

JERZY MICHAŁSKI (Warszawa)

Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta

Sądy i prawo sądowe stanowiły dla polskiego społeczeństwa szlacheckiego w XVIII w. jedną z najżywotniejszych spraw. Po uregulowaniu w 1717 r. kwestii skarbowo-wojskowych uchwalona w 1726 r. tzw. korektura trybunału była jedynym osiągnięciem ustawodawczym epoki saskiej stanowiącym zresztą *testimonium paupertatis* ówczesnej kultury prawniczej. O ile permanentne zrywanie sejmów społeczeństwo szlacheckie traktowało wręcz obojętnie, o tyle jedyny wypadek zerwania Trybunału Koronnego (w 1749 r.) odczuto jako zjawisko katastrofalne. Zasada większości głosów, z takim uporem odrzucana, jeśli szło o sejm a nawet o sejmiiki, nie była kwestionowana przy wydawaniu wyroków trybunałskich, dzięki czemu ten najwyższy sąd szlachecki, mimo podlegania wielorakim naciskom, mógł trwale funkcjonować. Wbrew dominującemu w innych kwestiach ustrojowych konserwatyzmowi, przekonaniu o dobroci „dawnych praw” hasła „korektury” trybunałów i szerzej nawet prawa sądowego były popularne i nieraz formułowano konkretne postulaty nowych uregulowań prawnych w dziedzinach, w których odczuwano ich brak czy niedostatki istniejących. Marazm i ogólna niemożność znamionująca epokę saską powodowały, że i tu po 1726r. nie udało się niczego zrealizować.

Wzrastający jednak powoli krytycyzm wobec anarchicznej „złotej wolności” uświadamiać zaczął potrzebę generalnej naprawy Rzeczypospolitej, do czego kluczem miała być reforma sejmowania. Ona też, obok reformy władzy wykonawczej w dziedzinie skarbowo-wojskowej, wysunęła się na czoło projektów przebudowy państwa formułowanych przez Czartoryskich, dążących do zamachu stanu u schyłku panowania Augusta III. W ich planach reforma sądownictwa i prawa sądowego zeszła wyraźnie na plan drugi. Jej opracowanie oddano jurystom, stąd w dziedzinie tej projekty reform nie odzna-

czały się oryginalnością koncepcji pozostając w kręgu pojęć i problemów czasów saskich¹.

Na sejmie konwokacyjnym 1764 r. projekty te zealizowane zostały jedynie częściowo² (mimo że w tym wypadku nie istniały przeszkody ze strony rosyjskiej protektorki) i zasadniczą ich część odłożono na najbliższą przyszłość. Przygotowaniem takiej reformy zająć się miały powołane przez ów sejm komisje: złożona dla Korony z 10 senatorów i z 40 przedstawicieli „stanu rycerskiego”, dla Wielkiego Księstwa Litewskiego znacznie mniej liczna bo składająca się z 2 senatorów i 8 komisarzy ze „stanu rycerskiego”. Komisji koronnej zalecono *ulozenie korektury i uregulowanie jak najscislejsze in maioribus et minoribus subselliis sprawiedliwosci oraz opisanie prawa o sukcesyjach*. Komisja dla Wielkiego Księstwa Litewskiego miała za zadanie *rozporzadzenie procesu prawnego jak najdoskonalej i uregulowanie rejestrow trybunalskich przez wojewodztwa*. Rezultaty swych prac przedstawić miały przyszłemu sejmowi³.

W obu komisjach znalazło się wielu działaczy średniego szczebla stronnictwa Czartoryskich. O pracach komisji koronnej nie posiadamy informacji. Z pamiętników Marcina Matuszewicza wiemy, że projekty opracowane w komisji litewskiej rozpatrywane były na sesjach prowincjonalnych litewskich sejmiku koronacyjnego. Przewodniczył na nich biskup wileński Ignacy Massalski (nb. członek i z racji rangi niewątpliwie przewodniczący komisji litewskiej), ale decydujący głos miał kanclerz Michał Czartoryski. Skrytykował on ostro i spowodował wycofanie projektu, który ułożył członek komisji, podkomorzy grodzieński Tadeusz Jundziłł. Przyjęty został projekt opracowany przez dwóch innych członków komisji, *slawnych patronow trybunalskich* (jak ich określał Matuszewicz): podkomorzego lidzkiego Jerzego Jodkę i pisarza dekretowego Asesorii Litewskiej Gedeona Jeleńskiego⁴. Jak widać więc sama komisja nie przygotowała wspólnego projektu.

¹ J. Michalski, *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku* (w:) *Miedzy wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, Toruń 1993, s. 295-298.

² J. Michalski, op. cit., s. 308-312; szlachta ziemi drohickej w swej instrukcji na sejm elekcyjny wyrażała żal, że *przez czas niewystarczający wiele punktów do zregulowania sprawiedliwości stosujących się w swoim skutku dopełnione być nie mogły, mianowicie opisanie w przyzwoitym swoim obrzędku grodzkich i ziemskich jurysdykcji, tudzież zniesienie praktyk przez patronów trybunalskich w zwyczaj weszłych i uchylenie niestycznych kapcyj przez zagęszczone w sądach trybunalskich koneksyje z zawodem i uszczerbkiem fortun szlacheckich praktykujące się*. W instrukcji domagano się też skrócenia postępowania sądowego, za jedną z głównych przyczyn jego powolności upatrując nieuregulowane prawem wielokrotne stosowanie wobec wyroków zarzutu *vis legis sapientiae*. Postulowano również ustanowienie prawa *O sukcesyjach* (którego brak powoduje *najwięcej spraw najzawilszych*), aby odtąd nie trzeba było kierować się *prejudykatai, które nigdy stałe być nie mogą*, czy też z *innych pogranicznych krajów prawem na przykład brany*. AGAD, tzw. Metryka litewska IX 144. Analogicznych postulatów nie spotykamy w innych instrukcjach na sejm elekcyjny, które przeważnie ograniczają się do spraw związanych z elekcją.

³ J. Michalski, op. cit., s. 310; VL VII, s. 32-33, 89.

⁴ M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, Warszawa 1986, t. 2, s. 629-630.

Przed sejmem koronacyjnym Czartoryscy liczyli jednak, że obie komisje wypełnią powierzone im zadania, albowiem wśród *Punktów do instrukcyj* ułożonych przez kierownictwo stronnictwa jako punkt czwarty znalazło się następujące zalecenie: *Jako przez sejm convocationis naznaczeni są do korektury praw komisarze, tak żeby projekta przez nich ułożone z nieomylnym na każdym sejmie poprawienia abusuum sposobem były jak najdoskonalej uważane i postanowione*⁵. Punkt ten, czasem ze zmianami stylistycznymi, znalazł się w instrukcjach sejmików: województw bełskiego⁶, brzesko-litewskiego⁷, płockiego⁸, ruskiego⁹, sieradzkiego¹⁰, wołyńskiego¹¹, ziemi czerskiej¹², dobrzyńskiej¹³, halickiej¹⁴, łomżyńskiej¹⁵, nurskiej¹⁶, warszawskiej¹⁷ powiatu grodzieńskiego¹⁸ i generału mazowieckiego¹⁹. Jedynie sejmik ziemi wiśkiej przyjął postawę nieufną zalecając, aby posłowie rozpatrzyli się w *podanym projekcie korektury praw i sądów maioris minorisve subseiorum et modo succedendi przez delegowanych (...) na ten sejm coronationis i cokolwiek widzieliby być słuszności, sprawiedliwości, iuribus, consuetudinibus exceptorum nostrorum ducatus Masoviae przeciwnego albo się z nimi niezgadza- jącego, odrzucili bądź odmienili*²⁰.

W *Punktach do instrukcyj* przy punkcie czwartym znajdował się dopisek informujący, że na sejmikach w Koronie należy dodać postulat, aby w instrukcjach *koekwacyją Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną względem ustanowienia tamże, jak jest w Koronie, Komisji Wojskowej, tudzież opisanie sejmików deputackich i fundacje trybunałów jak najlepiej udoskonalone zalecić*. Postulat ten zamieściły jedynie cztery ze znanych nam instrukcji, a mianowicie województw ruskiego, sieradzkiego, ziemi sochaczewskiej²¹ i generału mazowieckiego.

Szlachta zbierająca się pod koniec października 1764 r. przed sejmem koronacyjnym nie miała jeszcze doświadczenia z funkcjonowaniem podzielonego Trybunału Koronnego, toteż jedynie szlachta dobrzyńska, zastrzegając się,

⁵ AGAD, Zbiór Popielów (cyt. dalej ZP) 120.

⁶ Rkp. BK 917.

⁷ *Akty izdawajemyje Wilenskoju Archreograficzskoju Komissieju*, t. 4, Wilna 1870, s. 573 (cyt. dalej *Akty*).

⁸ Rkp. BPANKr. 953.

⁹ AGZ, t. 23, wyd. A. Prochaska, Lwów 1928, s. 478.

¹⁰ Rkp. BPANKr. 1089.

¹¹ ZP 120.

¹² Rkp. BPANKp. 8320.

¹³ *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 10, *Lauda sejmików ziemi dobrzyńskiej*, wyd. F. Kulczycki, Kraków 1887, s. 335 (cyt. dalej *Lauda*).

¹⁴ AGZ, t. 25, wyd. W. Hejnosz, Lwów 1935, s. 611.

¹⁵ Rkp. BPANKr. 8332.

¹⁶ Rkp. BPANKr. 8335.

¹⁷ Rkp. BPANKr. 8349.

¹⁸ *Akty*, t. 7, Wilna 1874, s. 346.

¹⁹ ZP 120.

²⁰ Rkp. BPANKr. 8351.

²¹ Rkp. BPANKr. 8347.

iż *rozdzielenie trybunałów koronnych dla niektórych województw jest bardzo użyteczne*, stwierdzała, że dla niej sądzenie się w Poznaniu jest uciążliwe i chciała sądzić się po dawnemu w Piotrkowie, a w razie zachowania alternaty trybunału wielkopolskiego sądzić się wyłącznie w Bydgoszczy. Niektóre sejmiki poruszyły sprawy drobniejsze. Naznaczenia pensji dla deputatów domagały się: województwo sieradzkie, ziemia czerska i sochaczewska. Województwo wołyńskie chciało, żeby *obywatele województw kijowskiego, wołyńskiego, bractawskiego, pod pretekstem generału z tych województw składającego się, w trybunałach extra palatinatum pociągani nie byli* [domagała się tegoż instrukcja województwa bełskiego] i żeby registr taktowy nie był przywoływany *co dzień o godzinie szóstej* (tak postanawiała konstytucja sejmiku konwokacyjnego *Rozdzielenie trybunałów koronnych*²²), *ale w sobotę z rana*. Województwa bełskie i płockie żądały stosowania alternaty pióra trybunalskiego w czasie sądzenia się ich regestrów dla pisarzy ziemskich poszczególnych swoich ziem.

Istotniejsze postulaty pod adresem komisarzy wysunęło województwo sieradzkie, domagając się aby *sposoby wypisali tak co do wątpliwych i obojętnych [niejednoznacznych] w prawie koronnym punktów, jako też co do brakujących praw in causis successionum, exdotationum, preskrypcyi tudzież innych*. Województwa kujawskie spodziewały się po rezultatach prac komisji nie tylko usunięcia wszelkich (bliżej nie wymienionych) nadużyć w trybunałach i niższych sądach, ale przede wszystkim *napisania prawa o sukcesyjach i posagach, które dotychczas arbitrariis trybunałów subveniunt decisionibus*, a również uregulowania instytucji dożywocia w kierunku ograniczenia go do części dóbr zmarłego współmałżonka (*objaśnienie i postanowienia prawa (...) o dożywociach super certa parte bonorum*)²³. Podobnie o ustalenie reguł prawa spadkowego oraz o reasumowanie *prawa o preskrypcyjach dziedzictwa zastawnego*²⁴ wystąpił sejmik województwa wołyńskiego. Poza tym w zakresie prawa materialnego zainteresowanie niektórych sejmików wzbudziła jedynie sytuacja dzieci nieślubnych, regulowana w zasadzie restrykcyjnymi przepisami konstytucji 1578 r. *De illegitima prole*²⁵. Instrukcja województwa łęczyckiego domagała się ustanowienia *najsukuteczniejszej i najprzezorniej* odpowiedniego prawa, nie sugerując jego treści²⁶, natomiast instrukcja województwa bełskiego krytykowała *zbytni rygor* istniejącego prawa, chcąc jego umiarkowania tak, *żeby się do poprawy a nie do zepsucia obyczajów stało skutecznym*. Instrukcja województw kujawskich pragnęła,

²² VL 7, s. 32.

²³ A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej*, t. 5, Warszawa 1888, (cyt. Dalej Dzieje), s. 199-200.

²⁴ W rzeczywistości wyraźnego prawa w tej kwestii nie było, a postulaty od dawna wysuwane świadczyły o zainteresowaniu wprowadzeniem odpowiedniej normy. J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*, Wrocław 1958, s. 225.

²⁵ VL 2, s. 187.

²⁶ Rkp. BPANKr. 8330.

aby ustalenia były zgodne z prawem duchownym, co łagodziłoby rygoryzm konstytucji 1578 r. Najjaśniej formułowała swój potulat instrukcja ziemi sochaczewskiej²⁷: *Splódzone dzieci post initum matrimonium cum concubina aby pro legitimis censeantur*. Odosobniony postulat zakazu tworzenia nowych majoratów znalazł się w instrukcji województwa sieradzkiego.

Z zakresu między elekcją Stanisława Augusta a sejmem koronacyjnym pochodzi projekt zatytułowany *Urzędy sądowe ziemskie*²⁸ ułożony niewątpliwie w ówczesnym w kręgach kierowniczych zwycięskiego stronnictwa „Familii”, ale rychło poniechany, nie został bowiem przedłożony owemu sejmowi. Projekt ograniczał do 6 lat kadencję członków sądów ziemskich w Koronie dotąd dożywotnich. Przewidywał jednak nieograniczoną możliwość ich reelekcji. Znosił wybór 4 kandydatów do nominacji królewskiej, odtąd sejmiki większością głosów, zgodnie z konstytucją sejmu konwoacyjnego *Rozdzielenie Trybunałów Koronnych*, wybierane miały na każde stanowisko jedną osobę.

Na sejmie koronacyjnym w wygłoszonej 4 grudnia 1764 r. mowie od tronu nowomianowany kanclerz wielki koronny Andrzej Zamoyski postulował *ustanowienie sprawiedliwości, ażeby nie tylko forma sądów i subselia ułożone były, ale też obojętne prawa objaśnione, których nie dostaje, ułożone, wszystkich zaś generalnie egzekucja obostrzona była*²⁹. Tymniemniej projekt korektury, przygotowany już podobno przez komisję koronną, nie wszedł pod obrady sejmu i jego przyjęcie odłożono 15 XII do następnego sejmu, na którym miał być rozpatrzony zaraz po sprawach skarbowych i wojskowych i decydowany większością głosów (*forma iudiciaria*). Konstytucja zawierająca to postanowienie stwierdzała, że komisarze *na sejmie teraźniejszym ułożone projekta pokazać nam byli gotowi*. Jednakże zlecała tymże komisarzom *projekta rozważać i skombinować, a następnie na niedziel cztery przed sejmem wielmożnym pieczętarzom poukładane projekta ad concertandum cum praesentibus ex deputatis podać*. Traktowała więc pracę nad projektem korektury jako bynajmniej nie zakończoną.

Poza tym sejm koronacyjny uchwalił kilka konstytucji regulujących drobne sprawy z zakresu organizacji sądów jak przychylenie się do wspomnianych wyżej żądań ziemi dobrzyńskiej sądenia się nie w Poznaniu lecz w Bydgoszczy, ustalenie alternaty pióra w trybunale między pisarzem ziemskim płockim i zawskrzyńskim w czasie rejestru województwa płockiego oraz także alternatywy między pisarzami ziemskimi sandmierskim, radomskim i stężyckim³⁰. Odrzucony zaś został postulat województw pruskich sądenia się wyłącznie w Bydgoszczy³¹.

²⁷ Rkp. BPANKr. 8347.

²⁸ AGAD, Archiwum Publiczne Potockich 313, t. 1 (cyt. dalej APP).

²⁹ *Zebrane diariusze trzech walnych sejmów... roku 1764*, Warszawa 1765, b. pag.

³⁰ VL 7, s. 151-154.

³¹ *Zeszyt*, sesja 15 XII 1764.

Natomiast sejm koronacyjny zajął się projektem „korektury” litewskiej. 15 grudnia 1764 r., jak zanotował diariusz sejmowy, *nastąpiło czytanie (...) wielu projektów korektury i porządek prawa Księstwa Litewskiego i za przemawianiem się posłów litewskich zarazem poprawionych*. Po wznowieniu obrad po zarządzanej przerwie marszałek sejmu, Jacek Małachowski, doniósł, że posłowie litewscy zajmują się poprawą projektów dotyczących ich prowincji. Nie potrafimy skorelować w czasie informacji diariusza z omówionym wyżej zapisem pamiętników Matuszewicza. Zapewne jednak dyskusja na sesji prowincjonalnej poprzedziła dyskusję na plenum. Istnieje też sprzeczność między twierdzeniem Matuszewicza o przyjęciu projektu Jodki i Jeleńskiego a tym, że diariusz stale mówi o projektach w liczbie mnogiej. 19 grudnia sejm uchwalił „korekturę” litewską³². Był to obszerny tekst podzielony na różne, czasami w dość przypadkowej kolejności po sobie następujące tytuły. Wprowadzał on (wzorem odpowiedniej uchwały sejmu konwokacyjnego dotyczącej Korony) zasadę większości głosów w wyborach deputatów i ziemskich urzędników sądowych, ustalał warunek posesji w danym województwie czy powiecie i ukończenia 18 lat dla czynnego prawa wyborczego a ukończenia 23 lat dla biernego, nakazywał zaprzysięganie obranych deputatów na sejmiku a nie dopiero na reasumpcji trybunału. Najważniejszą zmianą było rozdzielenie kadencji wileńskiej trybunału od kadencji ruskiej sądzącej się alternatą w Mińsku i Nowogródku. Odtąd sejmiki wybierać miały dwóch deputatów, jednego na kadencję wileńską, drugiego na ruską. Ustawa nie wymieniała, jakie województwa i powiaty mają należeć do wileńskiej, a jakie do ruskiej; uznawała widać za rzecz oczywistą utrzymanie podziału przewidzianego korekturą 1726 r. Reasumpcja trybunału i wybór jego marszałka odbywać się miały w Wilnie w pierwszy poniedziałek po św. Stanisławie (tj. po 8 maja), a w wyborze mieli prawo uczestniczyć i deputaci wybrani na kadencję ruską. Kadencja ta, pod tym samym marszałkiem, zaczynać się miała w pierwszy poniedziałek po Trzech Królach (tj. po 6 stycznia). Każda kadencja trwać miała 22 tygodnie, a więc po 2 więcej niż dotychczas. Ponadto uzyskiwano dodatkowy czas przez wyznaczenie trybunałowi duchownemu (*compositi iudicii*) dawniej sądzącemu się raz w tygodniu na kadencji wileńskiej, 6 tygodni po zakończeniu tej kadencji³³. W związku z ustanowieniem Komisji Skarbowej Wielkiego Księstwa Litewskiego zniesiony został utworzony w 1726 roku Trybunał Skarbowy litewski sądzący się po dwa tygodnie po każdej kadencji.

³² *Zebranie*; VL 7, s. 170-180.

³³ Rozdział Trybunału Litewskiego proponował już na sejmie 1746 r. poseł smoleński Tadeusz Eydziatowicz, przedłużenie trwania każdej repartycji o 10 tygodni przewidywał projekt korektury z 1748 r., z tegoż projektu wzięte było rozwiązanie dotyczące trybunału *compositi iudicii*. J. Michalski, *Studia*, s. 262; rozdziału Trybunału Litewskiego żądała instrukcja województwa wileńskiego na sejm konwokacyjny. Michalski, *Reforma sądownictwa*, s. 303.

Dalsze postanowienia miały na celu od dawna postulowane³⁴ odciążenie najwyższego sądu od spraw, które winny toczyć się przed sądami niższych instancji. Tak więc zakazano wnosić do Trybunału spraw nierozpatrywanych w niższych sądach (*ex cruda citatione*); apelować można od nich było jedynie po uzyskaniu w nich ostatecznych wyroków oczywistych bądź kontumacyjnych, a nie w trakcie wcześniejszych etapów procesowych. Ważną nowością był zakaz apelacji w *sprawach minoris importantiae*, za jakie uznano sprawy, w których wartość przedmiotu sporu nie przekraczała 500 zł. Osobny tytuł *O zbiegłych poddanych* nakazywał ostatecznie rozstrzyganie tych spraw przez sąd grodzki właściwy dla powoda. W *sprawach sukcesyjnych i o aktorstwo o dobra w różnych województwach i powiatach situm mające*, które to sprawy korektura 1726 r. pozwalała kierować wprost do Trybunału, postanowiono, że Trybunał będzie wskazywał odpowiedni sąd ziemski lub grodzki, jeśli strony same go sobie nie wybiorą. Odciążeniu Trybunału służyć miało też postanowienie, że w wypadku wniesienia apelacji kwestionującej niektóre tylko punkta dekretu sądu niższego, Trybunał będzie rozpatrywał tylko te punkta, a *dekret w punktach nieapelowanych wiecznymi czasami za mocny trzymany być ma*.

Poza apelacjami od ostatecznych wyroków niższych Trybunał rozpatrywać miał jedynie: w *regestrze sprzeciwieństwa sprawy contraventionum dekretom trybunalskim*, w *regestrze officii – sprawy ingrosowane cum negligentibus officialibus* tj. przeciw sędziom niższych instancji nie sądujących w przewidzianych terminach, w *regestrze incarcerationum* – sprawy kryminalistów oddanych pod wartę trybunalską, z rejestru zaś taktowego – sprawy *o kryminat lub pod sądami lub in circuitu miasta o miłę, także gdy laeditur osoba deputacka, securitas et autoritas iudiciorum i stron, similiter o excessa pod tamże trybunałem*. Ustawa wspominała o różnych nadużyciach polegających na umieszczaniu w tych uprzywilejowanych rejestrach spraw do nich się nie kwalifikujących i wyznaczała kary za takie nadużycia. W przeciwieństwie do koronnego w trybunale litewskim poszczególne tygodnie i dni nie były przydzielone danym rejestrům. Ustawa nakazywała kolejne przywoływanie rejestrów po odsądzeniu w każdym jednej sprawy. Wyjątkiem miał być rejestr taktowy, który mógł być wołany w każdej chwili. Kolejność spraw w rejestrach wynikać miała z kolejności wpisu do wokandy układanej na początku kadencji. Przy okazji ustawa przypominała różne samowole i nadużycia w przywoływaniu rejestrów i poszczególnych spraw i naznaczała kary na wykraczających m.in. odsądzenia pisarzy i regentów trybunalskich od funkcji.

Powszechne narzekania wywołały stosowane w Trybunale Litewskim liczne środki odraczania i chwilowego zawieszania toczących się spraw, czyli różne dylacje i tzw. godziny, które wbrew swej nazwie bywały znacznie bar-

³⁴ Michalski, *Studia*, s. 264-265.

dziej rozciągnięte w czasie. Stąd w projektach korektury z lat czterdziestych znalazło się wiele postanowień ograniczających liczbę dylacji i znoszących beneficium *brania na godzinę*, bądź sprowadzających je do literalnego sensu³⁵. Ustawa sejmiku koronacyjnego szła jeszcze dalej postanawiając, że w sprawach *ex quolibet subsellio per appellationem* w trybunale przypadających żadne prorsus dylacje etiam et beneficium iuris używane być nie mają. W innych zaś sprawach strony mogły uzyskiwać dwie dylacje i po jednej godzinie. W związku z tym ustawa kasowała wprowadzone w drodze zwyczaju przeznaczenie trzech ostatnich tygodni kadencji trybunalskich na sprawy *dylacyjne*. Podobny cel jak redukcja dylacji miało ograniczenie *obmów* tj. przypadków pozwalających pozwanemu na niestawiennictwo. Odtąd z obmów mogli korzystać deputaci na Trybunał w czasie wykonywania funkcji, oraz senatorowie, ministrowie i posłowie w czasie sejmiku ale tylko za urzędowym zaświadczeniem obecności na nim i to nie w sprawach *exemptionum, expulsionis et inscriptionum*, w których *per plenipotentarios* odpowiadać *tenentur*. W sprawach wymagających osobistego stawiennictwa można było uzyskać *obmowę* zaprzysięgając „prawdziwą chorobę” (*veram infirmitatem*). W intencji skrócenia rozpraw ustawa ograniczała do dwóch liczbę patronów reprezentujących stronę w danej sprawie i zakazywała im zbyt długich przemówień.

Tytuł ustawy *Egzekucja za dekretemi kontumacyjnymi* miał za zadanie przyspieszyć postępowanie egzekucyjne stanowiące, jak wiadomo, najsłabsze ogniwo ówczesnego procesu. Przyspieszenie to dotyczyć miało spraw uznawanych za szczególnie wymagające krótkiego postępowania, a więc o *wiolencyje* i *inwazyje*, a także o zbiegłych poddanych, naganę szlachectwa, o prosty dług, o nieprzyznane zapisy przy wykupie zastawów. W tych wszystkich sprawach już po drugim dekrete kontumacyjnym (podczas gdy w innych dopiero po trzecim), a *po apelacyjach zaś a minoribus subselliis* za pierwszym kontumacyjnym w Trybunale otrzymanym dekretem można było zajeżdzać dobra *mota nobilitate*. Zaostrzono też kary na stronę sprzeciwiającą się egzekucji i na urzędników sądowych nienależycie wykonujących swe funkcje przy egzekucjach. Nowością było pozwolenie stronom angażowania do czynności egzekucyjnych urzędników sądowych również z innych województw. W dalszym ciągu jednak ustawa dopuszczała długi opór strony przegranej i sankcjonowała zajazdy jako jedyny środek przymusu. Wyrazem chęci nadania większego znaczenia wyrokom kontumacyjnym, w praktyce mało dotkliwym dla strony przegrywającej, było postanowienie, iż kondemnaty znosić można jedynie w tym sądzie, w którym zapadł wyrok kontumacyjny. Stanowiło to pewne rozszerzenie i uściślenie punktu korektury 1726 r. *de activitate stabilienda na kondemnaty trybunalskie*.

³⁵ Ibidem, s. 269-271.

Tytuł ustawy *De valore dekretów oczywistych* (zgodnie z rozpowszechnionym w prawodawstwie polskim reasumowaniem norm obowiązujących) przypominał niemożność ich kwestionowania. Dotyczyć to miało oczywistych dekretów trybunalskich, oraz takichże dekretów sądów niższych, jeśli nie założono od nich apelacji. Ten sam walor miały mieć dekrety sądów polubownych. Nowością natomiast był zakaz szeroko rozpowszechnionego zwyczaju dekretów kondyktowych tj. ułożonych przez strony a zatwierdzonych przez sąd. Dekrety takie krytykowano, gdyż mogły one przynosić szkodę stronom trzecim.

Ustawa, zgodnie z ugruntowanym przekonaniem o częstych przypadkach nieuczciwości deputatów trybunalskich, przewidywała odsądzanie na zawsze od wszelkich funkcji (*ab omni activitate*) tych, którym udowodniono korupcję. Stanowiło to powtórzenie analogicznego, jeszcze sroższego artykułu *de corrupto* w korekturze 1726 r. i tak jak tamten było raczej częzą pogroźką. Zapobieganiu nadużyciom służyły też przepisy co do zachowania się deputatów w czasie sesji sądowych oraz zakazu wchodzenia osób postronnych do izby, w której deputaci naradzają się nad wyrokiem. Ustawa zabraniała też obciążenia stron opłatami powyżej stawek ustalonych w korekturze 1726 r.

Ustawa zawierała kilka postanowień dotyczących organizacji sądów niższych. W sądach ziemskich i grodzkich wprowadzała dwa tylko rejestry: jeden *wszelkich spraw cywilnych* a drugi *spraw czynkowych incarcerationum* wolane *alternatim między sobą tymże sposobem jako o rejestrach Trybunału opisanym*, a więc kolejno po jednej sprawie. Wyznaczała dokładne kadencje sądom ziemskim (3 razy w roku po 6 tygodni) i grodzkim (4 razy w roku po 4 tygodnie), zwiększała skład tych ostatnich do 5 osób (podstarosta, trzech sędziów i pisarz), nakazywała im sprawować swe funkcje bez względu na kondemnaty ciężące na wojewodach i starostach, zabraniała szlachcie aktywować transakcje w sądach miejskich tzw. magdeburiach. Zakaz ten próbowano bezskutecznie wprowadzić w 1748 r.³⁶

Cała zresztą ustawa zawierała postanowienia od dawna postulowane przez szlachtę Wielkiego Księstwa, formułowane już wkrótce po uchwaleniu przez sejm 1726 r. tzw. korektury Trybunału Litewskiego, zamieszczane w różnych projektach nowej korektury układanych głównie w latach czterdziestych. Opracowujący ustawę sejmiku koronacyjnego mieli niewątpliwie przed sobą tekst projektu z 1746 r., jak świadczą niektóre dosłowne przejętki sformułowań³⁷. Chaotyczność redakcji, zawilgości a czasem wręcz niejasności wykładu dowodziły, że ustawa była dziełem jurystów epoki saskiej, w niczym nie wychodzącym poza ich horyzonty i kulturę prawniczą.

Inicjatorzy ustawy (główną rolę grał niewątpliwie kanclerz Michał Czarotorski) przewidywali jednak dalsze jej doskonalenie. W osobnym tytule

³⁶ Ibidem, s. 274-275.

³⁷ Ibidem, s. 255 i nn.

Ubezpieczenie sądowej sprawiedliwości zamieszczono zalecenie, aby na każdym sejmie po załatwieniu spraw skarbowych i wojskowych rozpatrywać kwestie *najdoskonalszego ustanowienia i poprawy processus iuris et abusu-um praw do sprawiedliwości ściągających się* i aby odpowiednie projekty były decydowane większością głosów (*forma iudiciaria*)³⁸. Znamienne jest, że w przeciwieństwie do Korony, nie wysunięto postulatu uzupełnień obowiązującego prawa, widać uznawano dostateczność Statutu Litewskiego w zakresie prawa materialnego.

W czasie sejmiku koronacyjnego została wydana przez króla i podpisana przez 4 kanclerzy *Ordynacja Sądów Zadwornych Asesorskich*, zamieszczona wśród ustaw tego sejmiku. Dotyczyła ona zarówno Asesorii Koronnej kierującej się dotąd ordynacją z czasów Jana III, jak i Litewskiej nie mającej dotychczas żadnej oficjalnej ordynacji. Do najważniejszych przepisów nowej ordynacji należało przesądzone już uchwałą sejmiku konwokacyjnego³⁹ zastąpienie jednoosobowych decyzji kanclerzy decyzjami podejmowanymi większością głosów przez asesorów, którymi obok dygnitarzy koronnych i litewskich (sekretarzy, referendarzy, pisarzy oraz cum voce consultativa instygatorów, regentów i pisarzy dekretowych) miało być czterech senatorów wybieranych przez radę senatu i dwunastu przedstawicieli „stanu rycerskiego” wybieranych przez izbę poselską. Pierwszy komplet wyznaczony został przez króla (jeśli chodzi o senatorów) i przez marszałka sejmiku. Licząc się z dużą absencją asesorów ustanowiono niskie quorum dla odbywania sądów – 6 osób: przewodniczący, którym w nieobecności kanclerzy miał być senator, czterech asesorów i pisarz dekretowy (a więc fachowy prawnik). Kanclerzom pozostawiono jednak jednoosobowe decyzje w sprawach apelacji od sądów miejskich i dotyczących praw i przywilejów miejskich. Sądom Asesorskim wyznaczono stałe dwie czteromiesięczne kadencje, przy czym ostatni miesiąc w każdej kadencji przeznaczono na causas colonares (poddanych chłopów ze wsi królewskich, miejskich i niektórych duchownych), rozpatrywane dotąd w Sądach Referendarskich, które uległy likwidacji, co również było przewidziane wspomnianą uchwałą sejmiku konwokacyjnego. Idąc za tą uchwałą Ordynacja potwierdzała zakaz apelacji od wzroków Asesorii, co było reperkusją prób marszałka Jerzego Mniszcha (w związku z procesem o Rokitno) odebrania jej charakteru sądu ostatniej instancji. Jak wiadomo Mniszech zaskarżył wyrok Asesorii do Trybunału Koronnego, a później projektował stworzenie możliwości apelowania od niej do Sądów Relacyjnych. Chcąc dokuczyć ówczesnemu kanclerzowi koronnemu Janowi Małachowskiemu Mniszech wysunął projekt uczynienia Asesorii sądem kolegiальnym, przeciw czemu wystąpił wtedy kanclerz Michał Czartoryski⁴⁰, który w 1764 r. jako promotor takiej właśnie

³⁸ VL 7, s. 181-182.

³⁹ Michalski, *Reforma sądownictwa*, s. 310-311.

⁴⁰ Michalski, *Studia*, s. 176-177; M. Woźniakowa, *Sąd Asesorski Koronny (1537-1795)*, Warszawa 1990, s. 353-365; M. Czeppe, *Kamaryla Pana z Dukli*, Warszawa 1998, s. 42-43.

reformy uczczony został konstytucją sejmu koronacyjnego nakazującą wzniesienie mu pomnika na rynku wileńskim, a po śmierci mauzoleum w katedrze wileńskiej⁴¹.

Ordynacja utrzymała praktykę znoszenia wyroków Asesorii przez nią samą, jeśli strona przedstawiła nowe dokumenty (*restitutio in integrum de noviter repertis*), Oceniać je miała specjalna deputacja wyłoniona *a gremio zasiadających w Sądzie Asesorskim*, a strona zaprzysiąc, że nie znała ich przed wydaniem wyroku. Środek ten mógł być stosowany jedynie w Asesorii Koronnej, w Litewskiej miała obowiązywać nadal zasada niepodważalności dekretoów oczywistych. Ordynacja ustanawiała w Asesorii Koronnej 7 regestrów, a w Litewskiej, w której ich dotąd nie było 5 (identycznych z koronnymi z wyjątkiem regestrów dla spraw Prus Królewskich i Inflant) i przypisywała im poszczególne miesiące czy tygodnie, z tym, że rejestry uprzywilejowane: *incarceratorium* (mieszczący wszelkie sprawy kryminalne) i *expulsionum* (włączono do niego również sprawy *o ewokację do sądu nieprzyzwoitego, o zgwałcenie przywilejów naszych* [tj. królewskich] *tudzież i sprawy ludzi prawdziwie ubogich*) wołane być miały każdego dnia w godzinach poobiednich. Ordynacja dozwalała w Asesorii Koronnej udzielać jedną dylację, a w Litewskiej dwie. Przypominała wreszcie i obostrzała karami zakaz pozywania miast i mieszczan do sądów szlacheckich⁴².

Sejm koronacyjny zatwierdził ordynację sądową ustanowionych na sejmie konwokacyjnym Komisji Skarbowych. Dokonało się to na sesji piątej 10 grudnia nie bez oporu ze strony niektórych posłów postulujących wprowadzenie do procedury elementów zaczerpniętych z sądownictwa szlacheckiego a mających na celu jej spowolnienie. Miszewski, poseł wyszogrodzki, żądał, aby egzekwować można było dopiero trzecią kondemnatę i proponował, *żeby wolne pójście de vim legis sapientia w sądach Komisji na raz pozwolone było*, a więc, aby dekrety tych sądów nie były ostateczne. Interwencja czołowych aktywistów stronnictwa Czartoryskich (w tym samego kanclerza Michała i Adama Kazimierza Czartoryskiego) doprowadziła do uchylenia tych propozycji na tejże sesji, ale dopiero po ustępstwie na rzecz popieranego przez wielu posłów żądania odsunięcia nieszlachty od stanowisk adwokackich w sądach Komisji. Dokonano tego osobną konstytucją pt. *Palestra Sądu Komisji Skarbowej*, zastrzegając jednak wyjątek na rzecz adwokatów – plebejuszy, którzy zdążyli zostać już zaprzysiężonymi. Zatwierdzająca konstytucję ordynacja ustaliła liczbę adwokatów na 15, zakazała też stronom angażowania ich więcej niż 2 lub 3 do jednej sprawy. Nie powtarzała zawartych w konstytucji sejmu konwokacyjnego reguł nakazujących egzekucję już „za pierwszym dekretem lub kondemnata”, dodawała zakaz udzielania dyla-

⁴¹ VL 7, s. 182.

⁴² VL 7, s. 186-192; M. Woźniakowa, op. cit., s. 251-257.

cji, wprowadziła natomiast możliwość kwestionowania dekretów raz jeden na podstawie nowoodkrytych dokumentów⁴³.

Nie znamy projektów oficjalnie opracowanych przez komisję koronną *do ułożenia korektury... sprawiedliwości*, nie wiemy też, czy po sejmie koronacyjnym kontynuowała swe prace. Dysponujemy jedynie paroma tekstami ówczesnych projektów takiej korektury nie bardzo wiadomego pochodzenia. Jeden, zatytułowany *Sposób ułożony korektury trybunałów, uregulowanie spadku, sukcesyi, wyznaczania posagów i spraw niektórych, jak mają być sądzone, przez niżej podpisanych podane*⁴⁴, powstał, jak można sądzić przed sejmem koronacyjnym. Jest to kopia, pozbawiona niestety owych podpisów. Znajduje się w Archiwum Stanisława Augusta, co świadczyć może o związkach z komisją. Tekst nawiązuje wprost do prac komisji ale czyni to w sposób dość niejasny. Zaczyna się bowiem od następującego zdania: *Chcąc jako najgruntowniej dystrybutę świętej sprawiedliwości w każdym uregulować sądzie, ponieważ konstytucją sejmu convocationis deputati ad correctionem iurium i do korektury trybunału są wyznaczeni i ci na sejm terażniejszy coronationis swej pracy zbiór podają, więc tego prawa zebranie i nowego postanowienie takowe się czyni uregulowanie*. Można jedynie domyślać się, że albo był to projekt opracowany przez jakichś jurystów nie wchodzących w skład komisji, albo też, jak to miało miejsce w komisji litewskiej, jacyś jej członkowie opracowali własny projekt.

Sposób przewidywał, że sądem najniższej instancji będzie gród zbliżony charakterem do ziemstwa. Szlachta wybierać miała po czterech kandydatów na podstarostę, sędziego i pisarza do mianowania przez starostę (z zastrzeże-

⁴³ Zebranie; VL, s. 141-143; G. Bałtruszajtys, *Początki sądownictwa Komisji Skarbu Koronnego (1764-1765)*, CPH, t. 21, z. 2, 1969, s. 111-113; w obronie adwokatów nieszlachty występował na wspomnianej sesji sejmowej m.in. Adam Kazimierz Czartoryski szermując argumentem, że wśród mieszczan *równe znajdują się talenta*. W kilka miesięcy później argumentację tę kontynuował w jednym z pierwszych swych numerów „Monitor” drukując fikcyjny list „Próżniakowskiego” oburzającego się na dopuszczenie mieszczan do patronizacji w Komisji Skarbowej oraz replikę nań redakcji dowodzącej, iż adwokaci mieszczanie są pilniejszymi od szlachty w wykonywaniu tej profesji, w której *dowcipem tylko, rozumem i rozsądkiem obdarzeni mieścić się mogą ludzie*. W replice wskazywano też na przykład Anglii i Francji, gdzie mieszczańscy prawnicy dochodzili do najwyższych stanowisk i przypomniano obronę praw przez francuskie parlamenty (stawiając znak równości między mieszczaństwem a noblesse de robe). „Monitor” 1765 r. nr 6. Autor jednej z gazetek pisanych donosił z Warszawy pod datą 27 IV 1765 r., że „Monitor” *wszystkich szlacheckiego stanu patronów i jurystów niedbałymi w atentowaniu spraw i chciwymi być pokazuje, zaczem bardzo wielu stanu szlacheckiego obywatelów przeciwko sobie nienawiść zaostreza przez takowe skrypta, na które niektórzy ichmości odpisują strofując w tym Monitora i dowodząc że contra statum pisze* (Rkp. BCz 3279) Zajadły konserwatysta podczaszy koronny Szczęśny Czacki zarzucając „Monitorowi”, iż popierając interesy stanów nieuprzywilejowanych kosztem szlachty pragnie dawną *Rzeczpospolitą a nową budować* i oburzając się na list „Próżniakowskiego” jako antyszlachecką satyrę, pisał jednak: *nie jestem tak surowy, abym bronił mieszczanom (i wiejskiego stanu ludziom – ale to przekreślił) patronizowania na Komisji Skarbowej i w Sądach Asesorskich, gdzie się po wielkiej części miejskie mieszczą sprawy* (Rkp. BCz 1195).

⁴⁴ Rkp. BCz 843.

niem *salvis modernis possessoribus*). Sąd grodzki rozpatrywałby podobnie jak ziemstwo sprawę *facti et iuris*, te ostatnie, jeśli walor przedmiotu sporu nie przekraczałby 3 tysięcy złotych. Ziemstwo miało być sądem II instancji. *Sposób* usiłował, środkami postulowanymi już od wielu lat, skrócić⁴⁵ postępowanie a karami zniechęcić strony do pieniackiej uporczywości. Pozostawiał jednak nadal wiele elementów powodujących przewlekłość procesu. W sądzie grodzkim dopuszczał na pierwszej rozprawie dekret kontumacyjny, na dwóch dalszych dylacje, a dopiero na czwartej *dekret in negotio*. W ziemstwie dozwalał tylko jednej dylacji (jeśli nie była udzielona w sądzie grodzkim), a w wypadku zatwierdzenia wyroku grodzkiego strona apelująca płacić miała stronie przeciwnej zakład starościński tj. 120 grzywien, a połowę jego sądowi. Taką samą karę płaciłaby strona przegrywająca apelację od ziemstwa do Trybunału, a jeśli przegrała apelację od zgodnych wyroków obu sądów niższych, to kara ta byłaby dwukrotnie wyższa. W wypadku apelacji do Trybunału dopiero jego trzeci wyrok miał być ostateczny, gdyż *przeciwko dekretowi trybunalskiemu wolno będzie pójść dwa razy: raz de vim legis sapientia którejkolwiek stronie, a drugi raz ad noviter reperta documenta*, z tym że w razie przegranej strona skarżąca płacić miała odpowiednio wzrastające grzywny, a nawet odsiedzieć dwa tygodnie więzy, oczywiście górnej.

Sposób wprowadzał natomiast krótsze postępowanie w sprawach uczynkowych (*facti*): po apelacji do Trybunału jeden jego dekret miał sprawę kończyć. Skróceniu ulec miał również proces graniczny: pierwszą instancję stanowić miał sąd podkomorski, który rozstrzygał również pretensje o gwałty i szkody poczynione w związku z zatargiem o granice. Od wyroku podkomorszego przysługiwała apelacja do Trybunału, którego jeden dekret był ostateczny. W procesie o zbiegłych poddanych *Sposób* ustalał preskrypcję roku i 6 tygodni, ale wprowadzał zagrożenie grzywnami nie tylko za odmowę wydania zbiega, ale i za fakt przyjęcia go, jeśli nie miał urzędowego świadectwa od swego pana (tu szło chyba o służących, gdyż ich dotyczyć mogły takie świadectwa⁴⁶), przy czym grzywny liczone być miały nie tylko za poddanego, ale i za jego żonę, dzieci płci męskiej i czeladź. Przy okazji *Sposób* zabraniał chłopom polować z psami i bronią palną, motywując to następująco: „niech tego pilnują, do czego się urodzili”.

Sposób wychodząc od stwierdzenia, że *ad inscriptiones officiosas tudzież respectu haereditatis et successionis że się sprawy od stu lat i dalej wznowiają tak dalece, że nikt dóbr bezpiecznie nabyć nie może i stąd się lites rodzą, że każdemu bezprawnie litem movere wolno*, uznawał zasadę trzydziestoletniej preskrypcji (zasadę o średniowiecznej metryce, w praktyce jednak w czasach nowożytnych nie respektowaną i której odnowienie napotykało na

⁴⁵ J. Michalski, *Studia*, s. 78-79, 81-82, 197.

⁴⁶ Zob. o tym J. Michalski, op. cit., s. 248-249 i konstytucja sejmu konwokacyjnego 1764 r. *Reassumptio prawa o ludziach służących*, VL 7, s. 40.

bardzo duże opory)⁴⁷, zaś *do skryptów ręcznych oblatowanych* – piętnastoletnią, a w wypadku nieoblatowanych – dziesięcioletnią. Okres preskrypcji mógł być wydłużony, gdyż nieliczone być miały okresy bezkrólewia, wojen, zarazy, a także małoletności i „incapacitatis” (co należy chyba rozumieć jako chorobę umysłową). Zastawy, o które zastawca w ciągu 30 lat nie pozywał zastawnika o wykup, stawać się miały własnością dziedziczną tego ostatniego. Sprawa ta, jak wiadomo, nie miała uregulowań prawnych (z wyjątkiem Korektury Pruskiej) i nie doczekała się ich do końca Rzeczypospolitej⁴⁸. Preskrypcję w sprawach o zabójstwo *Sposób* ustalał na lat 3, a w sprawach o zranienie na 1 rok⁴⁹.

Sposób przypominał, że *o sukcesyjach żadnego prócz korektury pruskiej w Koronie prawa nie mamy, tylko się do tejże korektury dotąd referowaliśmy*⁵⁰. Nie trzymał się jednak postanowień tejże Korektury i przyjmował zasadę równego dziedziczenia córek i synów po matce, a po ojcu w proporcji 1 do 3, z tym iż w wypadku liczego potomstwa męskiego dział córek mógł być większy od działu przypadającego na każdego syna. *Sposób* szedł tu za zwyczajową praktyką i licznymi wcześniejszymi postulatami ujęcia jej w reguły pisane⁵¹. Wychodząc ze stwierdzenia, że *dobra pocyjorytowane nigdy dotąd nie mogły mieć pewnego dziedzica czyli posesora*, postanawiał, iż w sytuacji gdy obciążone długami dobra szły in potioritate, to warunkiem wstępnym winno być odprzysiężenie się wszystkich praw przez dziedzica owych dóbr. Wówczas dopiero *ultimus decedens creditor będzie miał ius antelatiores eximendi et censebitur pro haerede, successores zaś eiurati capitatis nie będą mogli ad bona eadem redire, ale te dobra cedent ultimo creditori antelatiores deportanti*. Było to więc rozwiązanie odbiegające od przeważającej tendencji do maksymalnego utrzymywania praw pierwotnego właściciela. *Sposób* nie ustalał postępowania w wypadku, gdyby ów ostatni wierzyciel nie chciał czy nie mógł spłacić pozostałych.

Drugi ze znanych nam projektów zatytułowany *Projekt ad correcturam iurium*⁵² pochodzi również z okresu między sejmem konwokacyjnym a koronacyjnym, jak świadczy passus: *Trybunały także koronne ażeby korekturę anni 1726 i ustawy sejmu convocationis anni praesentis wcale zachowały, mieć chcemy, a w czym przez eksplikacyją obojętną prawa przestępstwo lub przeciąg zwykły bywać, terażniejszym sejmem objaśniamy*. Tekst (zawierający błędy i opuszczenia wynikłe z niestarannego przepisywania) znajduje się w *silva rerum* sporządzonej w 1765 r. przez Antoniego Borzysławskiego, cho-

⁴⁷ J. Michalski, op. cit., s. 87-88, 223-224.

⁴⁸ Ibidem, s. 225-226.

⁴⁹ Nawiązywało to do ustawodawstwa z XIV i XVI w. VL 1, s. 18, 2, s. 172, *Inwentarz VL cz. 1*, s. 383 wbrew nie uznającej preskrypcji korekturze 1726 r., VL 6, s. 246.

⁵⁰ Zob. J. Michalski, op. cit., s. 239-242.

⁵¹ Ibidem, s. 88-91, 238-245.

⁵² Rkp. BK 835.

rażego halickiego. Borzysławski nie był chyba autorem *Projektu*; sporządzony on został zapewne przez jakiegoś jurystę czy jurystów, być może wchodzących w skład komisji koronnej dla przygotowania projektu korektury. *Projekt* daleki jest od systematycznego układu. Kwestie materialnego prawa prywatnego przeplatają się z normami procesowymi i sprawami organizacji sądów. Wydaje się, że o kolejności decydowało przekonanie piszącego czy piszących o ważności uregulowania danej sprawy. Stąd tekst rozpoczyna się od stwierdzenia, że *o sukcesyjach prawa żadnego wyraźnego w Koronie nie masz, dlaczego pozywający się z różnych przypadków różne dekreta w sądach pro arbitrio sądzących otrzymują, a otrzymane wzruszając prawnymi kosztami niszczą się*. Dość obszerny ustęp poświęcony uregulowaniu (z zastrzeżeniem, że nie będzie ono działać wstecz) tych spraw zawierało potwierdzenie zasady, dziedziczenia przez córki 1/4 po ojcu a 1/2 majątku po matce, przy czym rozstrzygające znaczenie miało wyznaczenie posagów przez ojca, które wszystkie winy być równe. On też jedynie mógł dokonać tzw. *melioratio dotis*. W razie nie wyposażenia przez ojca dokonać tego mieli bracia, a jeżeli byli małoletni, to gród lub ziemstwo z udziałem po dwóch krewnych z linii ojczystej i macierzystej. Dobra nabyte przez spadkodawcę w trakcie małżeństwa miały być w 3/4 uznawane za ojcyste a w 1/4 za macierzyste. W wypadku bezpotomnego zgony spadkodawcy *Projekt* preferował (zgodnie z Korekturą Pruską) wstępnych przed pobocznymi W sposób nie zawsze klarowny (być może wskutek błędów kopisty) prezentował wzorce różnych kombinacji sukcesyjnych i towarzyszących im tzw. transformacji czyli zmian charakteru majątku ojczystego na macierzysty i odwrotnie oraz starał się nieco ograniczyć na rzecz spadkobierców prawa dożywotników. Ustalał granicę dziedziczenia dalekich krewnych, po której dobra stawały się przedmiotem dyspozycji królewskiej jako kaduk. *Projekt* rozpatrywał również wypadek dziedziczenia dóbr ziemskich po zmarłym bezpotomnie *plebejuszu lub kim nobilitowanym w osobie swojej lub sukcesach bezpotomnie zmarłych*. Dobra takie stawały się kadukiem ale szlachcic otrzymujący ów kaduk byłby obowiązany *połowę ceny dóbr lub zastawy sukcesorom krwi, choćby plebei, wypłacać, a również dobra iuris civitatis, sumy nie na zastawie będące i mobilia wszystkie successoribus sanguinis collateralibus, choćby plebei zostać się mają*. *Projekt* zajmował się też prawem opiekuńczym. Opiekunami sierot miały być osoby wyznaczone przez ojca, a gdyby on tego nie dokonał, to opiekę sprawować mieli dorośli bracia wraz ze stryjami i wujami. W ich braku opiekunów wyznaczać miał sąd grodzki, ziemski lub Trybunał, a w ostateczności król. *Projekt* przewidywał kontrolę nad zarządzaniem majątkiem małoletnich przez opiekunów i ich odpowiedzialność materialną. Opieka ustawać miała z chwilą zamążpójścia kobiet i osiągnięcia lat 20 przez mężczyzn. Postanowienia te niewiele odbiegały od reguł stosowanych a opartych na ustawach średniowiecznych i szesnastowiecznych oraz ukształtowanych przez praktykę.

Następnie *Projekt* przechodził do kwestii organizacji sądów i procedury zmieniając je dość istotnie. *Projekt* stał na stanowisku znacznie szerszych kompetencji sądu grodzkiego niż 4 artykuły starościńskie, co oznaczało akceptację ewolucji dokonanej w praktyce. Sąd grodzki sędzić miał więc wszystkie sprawy z wyjątkiem tych, w których zachodziła *cognitio iuris*⁵³, jak również spraw granicznych. Sprawy takie leżeć miały w kompetencji sądu ziemskiego, który też miał ostatecznie wyrokować w sprawach potioritatum, o ile objęte postępowaniem tym dobra leżały w całości w jego zasięgu terytorialnym. W sądach niższych dozwolone miały być jedynie dylacje z racji jednoczesnego innego ważniejszego procesu bądź choroby (*pro maiori i verae infirmitatis*) i to tylko w sprawach wymagających osobistego stawienia strony. Apelacje do Trybunału miały być dopuszczane jedynie od ostatecznych dekretów w sądach niższych. W wypadku jednak gdy sporne dobra położone były w różnych ziemiach, można było wnosić sprawę do Trybunału *ex cruda citatione*. W Trybunale dwa zgodne ze sobą dekrety kończyć miały proces. Jeśli się różniły, strona mogła *pójść... ex vi legis*. Trzeci dekret kończyć miał sprawę pod warunkiem zgodności z jednym z poprzednich, a strona próbująca go obalić karana byłaby siedzeniem w wieży górnej i grzywnami. Z typową dla ówczesnego prawnictwa nieumiejętnością ścisłego i konsekwentnego formułowania przepisów *Projekt* nie mówił, co stać się miało, gdy będzie się od nich różnił. Ponadto w dalszym tekście *Projekt* głosił, że *nie zagradza się jednak droga ex noviter repertis raz tylko jeden... pójść przeciwko dekretowi*.

W dalszym ciągu *Projekt* regulował postępowanie w sprawie przymusowego przejmowania zadłużonych dóbr czyli tzw. *potioritas*. Rzeczywiste decyzje co do wyceny i podziału dóbr zapadać miały na zarządzanej przez sąd kondescencji, którą *Projekt* chciał ułatwić dopuszczając do jej odbycia w obecności choćby jednego wierzyciela, pod warunkiem, że inni byli formalnie wezwani do udziału. Zadłużony właściciel mógł dobra odkupić w ciągu 10 lat, natomiast *Projekt* nie stawiał żadnych granic czasowych prawu ostatniego wierzyciela (*ultimo creditori*) do wykupu pozostałych. Nieco odmienną procedurę przewidywał, gdy *potioritas* miała miejsce *cum successoribus* dziedzica. Jeśli byli oni pełnoletni, to mieli do wyboru albo spłacić wierzycieli, albo odprzysięć się od spadku. W tym ostatnim razie ani oni, ani ich krewni nie mieliby prawa do odkupu, lecz jedynie ostatni wierzyciel mógłby wykupić innych. Gdyby spadkobiercy byli małoletni, to dopiero po dojściu do lat 20, a jeśli idzie o kobiety to do zamążpójścia, stawać mieli przed wyborem spłacenia wierzycieli lub odprzysiężenia się. Gdyby żaden ze spadkobierców nie spłacił, *tedy... przychodzić ma ultimus creditor albo jego successor lub kwezytor do wykupienia*. *Projekt* nie wyjaśniał, jak osoba mająca roszczenia do owego ostatniego wierzyciela miał legitymować swoje upraw-

⁵³ O tym pojęciu, J. Michalski, op. cit., s. 163-165.

nienia. W tym fragmencie tekst szczególnie jest nieklarowny, a w pewnym momencie zawiera wręcz lukę. Zdaje się, że *Projekt* dawał ostatniemu wierzycielowi czy też osobom wchodzącym w jego uprawnienia 6 lat czasu na wykupno, po czym kolokowani na poszczególnych częściach zadłużonego majątku wierzyciele stawaliby się niepodważalnymi ich właścicielami. To ostatnie jest tylko domysłem, gdyż po słowach *tedy creditores collocati każdy w swojej części lub ich successores vel creditores* w tekście następuje luka.

Następnie *Projekt* opisywał w sposób dość chaotyczny i niejasny proces graniczny, głównie postępowanie na kondescencjach. W zasadzie sprawy graniczne przypisywał sądom ziemskim, a Trybunałowi jedynie wtedy, gdyby z cudzego województwa lub *ziemie collateralitas* zachodziła. Tym niemniej w wypadku, gdyby na kondescencji *per temeritatem którego oficjalyisty.... do rozpisów doszło*, sprawa odesłana być miała do Trybunału. W ustępie tym znalazło się też postanowienie z zakresu prawa materialnego, a mianowicie, że zmiana koryta rzeki stanowiącej granicę nie ma mieć wpływu na jej przebieg.

Po opisie procesu granicznego *Projekt* zamieszczał kilka zdań na temat postępowania egzekucyjnego m.in. przypominających obowiązek starostów grodowych dostarczania ludzi na rekwizycję strony przeprowadzającej egzekucję (*po trzech kondemnatach lub za publikatą in re iudicata sine remissione facienda*) i zawierających groźbę kary 4 tygodni więzy (bez odmiany na grzywny) na tego, *któryby ważył się rebelliter ludźmi propugnare przez siebie sprowadzonymi i jakkolwiek gwałt czynił*. Zaraz zaś potem *Projekt* deklarował nienaruszalność transakcji zakazując podważanie ich pod pretekstem *inaequalitatis pretii*, a następnie przechodził do tematyki rewindykacji sądowej zbiegłych poddanych. Wskutek uszkodzenia tekstu nie wiemy, czy *Projekt* ustalał forum w tych sprawach w sądzie właściwym dla pozwanego czy dla powoda. *Projekt* umożliwiał pozwanemu nie wydawanie zbiega w dwóch wypadkach; jeśli zaprzysiął, że go *citatio et arrestum non praevenit* i gdy zbieg przed pozwem ożenił się z *wdową lub jedynaczką gruntową*. W dalszym ciągu *Projekt* przechodził do tematyki prawa karnego. Przewidywał karę śmierci za usiłowanie zabójstwa, gdy sprawca działał podstępnie. Karę śmierci ponosić też mieli fałszerze dokumentów prawnych, a również procesujący się i ich adwokaci wszczynający tumulty na sądach i na kondescencjach (kara za to mogła być obniżona do siedzenia więzy przez rok i sześć tygodni). Stanowiło to zaostrzenie rygorów korektury koronnej 1726 straszącej taką karą tylko pisarzy, regentów i susceptantów przyjmujących takie fałszerstwa *post obiectum et manifeste deductum crimen fabricationis seu falsificationis*, oraz konstytucji litewskiej 1726 r. *O zachowaniu honestatis od stron i od sędziów w Trybunale przewidującej za takie przestępstwo karę 12 tygodni więzy*⁵⁴. W sprawach o gwałty *ex casu fundi et granitierum* sądy

⁵⁴ VL 6, s. 223 i 246.

grodzkie lub ziemskie osobno miały rozpatrywać *causam iuris* i *causam facti* i po rozstrzygnięciu pierwszej inaczej traktować tego, który bronił swej własności (nawet zabójca miał być wolny od kary), a inaczej tego, *co grunt cudzy atakował*.

Reszta *Projekt* poświęcona była wyliczaniem bezładnie drobniejszym sprawom jak kadencje sądów grodzkich i ziemskich, pewne szczegóły postępowania w sprawach ekspulsyjnych, obowiązek oblatowania transakcji w księgach własnego powiatu, kontynuacje procesów rozpoczętych w sądach kapturowych, opłaty kancelaryjne, mianowanie susceptantów i kancelarzy-stów.

O ile *Projekt ad correcturam iurium*, acz nieudolnie i chaotycznie, prezentował względnie szeroki wachlarz spraw, o tyle inny znany nam z odpisu *Projekt do korektury trybunałów i sprawiedliwości*⁵⁵ zawierał jedynie 6 punktów dotyczących spraw drugorzędnych, ale których uregulowanie widać szczególnie leżało autorowi na sercu. Pierwsze dwa dotyczyły dożywocia i dopuszczały jego zapisanie bezdzietnej wdowie jednie na 1/3 lub 1/4 dóbr męża. Trzeci punkt (dotyczący sprawy ważnej, ale ujęty niezwykle skrótowo) ustanawiał karę półrocznego odsiadki wieży za niestosowanie się do wyroku kompromisarskiego. Czwarty dążył do maksymalnego skrócenia procesów, które winny zaczynać się w sądach ziemskich, a Trybunał miałby rozpatrywać te tylko części ich dekretoów co do których nastąpiła apelacja. Dekret trybunałski (nie wiadomo jednak, czy już pierwszy) byłby ostateczny, a strona sprzeciwiająca się jemu, karana byłaby odsiadki przez ćwierć roku wieży. Piąty ustalał prowizję świecką na 5%, a duchowną na 3%. Szósty wykraczał poza problematykę prawa sądowego postulując zakaz nobilitacji i indygenatów, *gdyż już teraz novi emergentes znaczne mają starostwa*.

Powyższe projekty, tak jak i ustawy sejmu koronacyjnego nie wychodziły poza problematykę aktualną od wielu dziesięcioleci w społeczeństwie szlacheckim i były wytworem kultury prawniczej jurystów doby saskiej. Idee i propozycje wykraczające poza te ramy były rzadkie i często nie docierające do szerszej opinii. Nowym w Polsce zjawiskiem było ponadstanowe sądownictwo Komisji Skarbowych w sprawach handlowych stosujące uproszczone (mimo niektórych elementów przejętych z sądownictwa szlacheckiego) postępowania. Idea takiego sądu, mającego wzory w od dawna istniejących podobnych sądach w różnych państwach europejskich, propagowana w piśmiennictwie kameralistycznym, pojawiła się już w czasach Augusta III⁵⁶. Ustanowienie takiego sądu uważano za warunek niezbędny ożywienia ekonomicznego kraju, zwłaszcza przez ściągnięcie doń aktywnych gospodarczo cu-

⁵⁵ Rkp. BCz 3309. Projekt jest niedatowany. Pośrednią wskazówką może być aktualność tego typu projektów w latach 1764 i nn. oraz sprzeciw wobec indygenatów i nobilitacji, których dużo udzielił sejm koronacyjny 1764 r.

⁵⁶ J. Michalski, op. cit., s. 185-186; G. Bałtruszajtys, *Sądownictwo Komisji Skarbowej w sprawach handlowych i przemysłowych*, Warszawa 1977, s. 19, 58-64.

dzoziemców. Za drugi warunek uznawano zapewnienie im osobistego bezpieczeństwa przez sprawniejszy wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych i utworzenie sił porządkowych. Sprawy te podniósł memoriał Lwowa na sejm koronacyjny⁵⁷. August Moszyński w swoich *Remarques sur les établissements les plus utiles en Pologne*, przedstawionych Stanisławowi Augustowi 1 grudnia 1764 roku⁵⁸ dowodził, iż handel i manufaktury nie rozwiną się w Polsce, *si la justice n'est pas religieusement administrée*. Uważał więc za konieczne istnienie specjalnego sądu handlowego, do którego w sprawach wekslowych byłby pozwany każdy bez względu na stan i rangę społeczną. Moszyński, jak informował króla, sam miał zamiar opracować prawo wekslowe, ale zrezygnował z tego dowiedziawszy się, że odpowiedni projekt przygotowuje ktoś bardziej fachowy. Choć Moszyński zastrzegał się, że nie ma zamiaru zajmować się innymi sądami, to jednak uważał za stosowne wyrazić przekonanie, że niezbędne jest, aby w Polsce egzekucja wyroków przestała być zadaniem strony wygrywającej zmuszonej do organizowania zajazdów powodujących nowe bezprawia, i by zadanie to przejęły władze państwowe stosując egzekucję wojskową.

Pogląd, że warunkiem poprawy gospodarczego położenia kraju jest usprawnienie wymiaru sprawiedliwości i poprawa stanu bezpieczeństwa w miastach (w obu wypadkach szło o wzmocnienie sytuacji cudzoziemców i mieszczan polskich w stosunku do szlachty) był w początkach nowego panowania często wypowydany. *Une bonne police et une bonne justice sans appel, bien administrée* miały być zdaniem doradców Stanisława Augusta jednym z nieodzownych elementów umożliwiających wprowadzenie w życie wielkich jarmarków w Krakowie projektowanych w otoczeniu króla⁵⁹. W związku z tym 12 II 1766 kanclerz koronny Andrzej Zamoyski informował na *konferencji króla cum ministerio* (stałe obradującego grona stanowiącego w owych latach namiastkę rządu), że w Krakowie porządek zapewnić może 100 żołnierzy garnizonu i 100 *ludzi grodzkich*, w sporach *między kupcami... o weksle i o wszystko wystarczy sąd miejski*. Natomiast gorsza jest sytuacja, gdyby powodem był kupiec a pozwanym szlachcic. *Na to na przyszłym sejmie trzeba koncytować prawo* i kanclerz podjął się przygotować taki projekt⁶⁰. W memoriale z tych lat znajdującym się w papierach królewskiego komisarza w Gdańsku Aleksego Husarzewskiego stwierdzano, że na przeszkodzie rozwoju handlu i manufaktur stoi brak bezpieczeństwa i dostatecznej protekcji cudzoziemskich kupców⁶¹. Ale i w Wielkim Księstwie Li-

⁵⁷ *Memoryjał żądania miasta stołecznego Rusi Lwowa Stanom... Rzeczypospolitej na sejm szczęśliwej koronacyi... Stanisława Augusta... podany r. 1764, b.m.dr.r.*

⁵⁸ Rkp. BC 807.

⁵⁹ *Réponses aux propositions faites par Sa Majesté à son Conseil Economique le février 1766, ibid.*; ustanowienie kiluosobowego *consilium commerciorum et manufacturarum* zacydowano 24 I 1766 na konferencjo króla cum ministerio, rkp. BC 653.

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ ZP 24.

tewskim ktoś występujący jako *pewien brześcianin* wysuwał pod adresem sejmu 1766 roku następujące dezyderaty: *Niech no kupiec i rzemieślnik cudzoziemiec z długiem swoim sądu długo nie czeka, niech w krzywdzie swojej prędko ma dekret i egzekucyją bez apelacyjów, niech tenże kupiec przy łokciu, rzemieślnik przy warsztacie nie cierpi napaści, bezpieczny będzie od łajania i pobicia, niech krzesania po brukach i strzelania po ulicach nie sty-szy, opilstwa, pojedynków, rąbania, napadania na odwachy, i tego wszystkiego, czym się cudzoziemiec brzydzi i odraża, niech nie widzi, a przeciwnie, niech patrzy na garnizon dziennej i nocnej spokojności w mieści strzegący, brawurów, hultajów, hałaśników bez względu na urodzenie pod wartę biorący, egzekucyją przysądzonej sprawiedliwości pełniący, i tedy nie tylko zasiedzieli u nas cudzoziemcy się utrzymają ale i nigdy tu niebywali przybędą i kraj zaludnią*⁶².

Pewnym nowym elementem była podjęta przez *Monitor* krytyka ówczesnego polskiego prawnictwa opierająca się wyłącznie na rutynie bez żadnej szerszej teoretycznej podstawy, czego skutkiem był niski poziom intelektualny a często i moralny ludzi wykonujących ten zawód. *Monitor* nie wysuwał jednak żadnych konkretnych propozycji naprawy takiego stanu rzeczy⁶³. Podniesieniu kultury prawniczej nie tyle jednak zawodowych jurystów, ile ogółu szlachty służyć miały zmiany dokonujące się w programach szkolnych, do których wprowadzano wysoko cenioną w epoce Oświecenia, a bardziej od innych dziedzin prawa nadającą się na przedmiot szkolny, naukę prawa natury a również w pewnej mierze zbliżoną do niej naukę *prawa narodów*, w mniejszym zaś stopniu i tylko w elitarnych collegiach nobilium⁶⁴ oraz w Szkole Rycerskiej naukę prawa cywilnego⁶⁵. Obiegowe poglądy oświeconych na znaczenie *prawa natury* dobrze oddawało pewne ówczesne pismo ulotne. Wyrażało ono ubolewanie, że młodzież polska nie wynosi ze szkół znajomości owe-go prawa, *które tak mocnym wszystkich praw cywilnych znajdujemy gruntem, iż jeźeliby jakie z nich od prawa natury odstępowało lub się różniło, bez wątpienia albo od końca swego daleko by odeszło, albo tyrańskim stałoby się prawem*⁶⁶. Dlatego też podejmowane jeszcze przed 1764 rokiem usi-

⁶² J. Michalski, *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej przed Sejmem Czteroletnim*, Przeg. Hist. 42, 1951, s. 296.

⁶³ „Monitor” 1765 r., nr 2866, 1766 r., nr 69.

⁶⁴ S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, s. 425-430 i 463; M. Kinowska, *Nowożytna myśl naukowa w zreformowanym programie szkół pijarskich*, (w) *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*, Wrocław 1976, s. 66-67.

⁶⁵ K. Mrozowska, *Szkola Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Wrocław 1961, s. 81.

⁶⁶ *O wprowadzeniu cywilnych umiejętności do Akademii Krakowskiej i Zamojskiej*, b. m. dr. r. Ten trzystronicowy druk in folio datować można na lata 1765-1766, Wskazuje na to wzmianka o założeniu Szkoły Rycerskiej przez króla i wyrażona nadzieja, iż *Stany Rzeczypospolitej* wyasygnują na nią fundusze, co dokonano się na sejmie 1766 r.

lowania unowocześnienia uniwersyteckiego nauczania prawa polegały na wprowadzaniu wykładu *prawa natury*⁶⁷, później zaś zająć ono miało dominującą pozycję na zreformowanym przez Hugona Kołłątaja Uniwersytecie Krakowskim. Wydaje się jednak, że przedmiot ten nie miał wielkiego znaczenia dla tych nielicznych słuchaczy, którzy kształcili się na prawników na użytek sądownictwa duchownego a częściowo miejskiego⁶⁸. O wprowadzeniu obowiązku wykształcenia prawniczego dla sędziów, urzędników i adwokatów w sądach szlacheckich nie myślano i jak wiadomo stan ten nie uległ zmianie do końca istnienia Rzeczypospolitej.

Wśród planów reform przygotowywanych na mający się zebrać jeszcze pod wężem konfederacji, a więc zdolny do ustawodawstwa, sejm roku 1766 reforma sądownictwa i prawa sądowego ustępowała miejsca innym jak trwałe ograniczenie liberum veto czy sprawy podatkowe uważanym za ważniejsze, bądź ja zmiana położenia prawnego dysydentów forsowanym z zewnątrz. Z protokołów tzw. konferencji króla cum ministerio⁶⁹ wynika, że czynnikiem hamującym śmielsze projekty bywali Czartoryscy liczący się poważnie z opinią społeczeństwa szlacheckiego ciągle nieufnego wobec nowości. Na konferencji 30 marca 1766 kanclerz koronny Andrzej Zamoyski zaproponował, aby przygotowywane na przyszły sejm projekty m.in. *in iuridicis* omawiać na radach senatu, *aby się senatorowie przyzwyczajali myśleć o tym wszystkim, radzić, mówić teraz, a przez to aby się ciż senatorowi stali na sejmie obrońcami i promotorami tychże materij*. Kanclerz Michał Czartoryski był jednak temu przeciwny i pomysł nie wszedł w życie. Wcześniej, na konferencji 24 stycznia 1766 r. Stanisław August polecił swemu ówczesnemu generalnemu plenipotentowi Tomaszowi Dłuskiemu, uczestniczącemu w obradach w charakterze eksperta w sprawach prawnych, opracować projekty dwóch ustaw: *porównania procentu z intratą ziemską* (a więc jego obniżenia) i dozwolenia mieszczanom i cudzoziemcom nabywania dóbr ziemskich (z zastrzeżeniem, że nie da to im przywilejów szlacheckich). Pierwszy projekt dyskutowano na konferencji 30 marca. Propozycję króla poparli Michał Czartoryski i Franciszek Rzewuski, oponował Stanisław Lubomirski (*argumentował, że nie trzeba tak bardzo zniżać pieniężnego*), ale dał się częściowo przekonać. Po kilku jednak miesiącach król za radą Augusta Czartoryskiego i Andrzeja Zamoyskiego zrezygnował z projektu *zniżenia procentu*. Drugi projekt wrócił pod obrady konferencji 24 czerwca, ale król uznał, że najlepiej będzie na najbliższym sejmie proponować jedynie, *żeby warszawcy mieszczanie*

⁶⁷ W. Tokarz, *komisja Edukacyjna i Uniwersytet Jagielloński*, (w:) tenże, *Rozprawy i szkice*, Warszawa 1959, t. 1, s. 87-88 i 99; M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej*, Wrocław 1957, s. 30; E. Rostworowski, *Czasy saskie (1702-1764)*, (w:) *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, Kraków 1964, s. 411.

⁶⁸ W roku 1765 na wykład ten nie uczęszczali duchowni, a więc ci, którzy chcieli być kościelnymi prawnikami (E. Rostworowski, loc.cit.).

⁶⁹ Rkp. Bc 653; o konferencji tej, zob. W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 94-95, 100.

z krakowskimi porównani byli etiam in iure kupowania dóbr szlacheckich (...) bez prerogatyw żadnych stanu szlacheckiego innych prócz tylko, co się tycze pewności posesyj. Król był zdania, iż przez to innym miastom na potem przykład zostawi się oraz że w ten sposób zachęci wielu zagranicznych kapitalistów do uzyskiwania prawa miejskiego.

Na konferencji dyskutowano projekty zmian w organizacji sądów. 13 stycznia 1766 r. w związku ze sporem między wojewodą mazowieckim a marszałkiem wielkim koronnym o jurysdykcję nad Żydami Stanisław August, jak zanotował protokół, *zlecił Dhuskiemu uformowanie projektu ograniczenia władzy marszałkowskiej: 1° dzieląc potestatem vitae et necis cum subsellio futuro, 2° oddzielając fundamentalnie urząd marszałkowski od podkomorskiego koronnego co do zwierzchnictwa nad ludźmi królewskimi, 3° zostawując soli mareschalco policieł Warszawy, erygując policieł generalne miast polskich cum recursu ad ultimum subsellium mareschalcale cum assessoribus, a przynajmniej zrazu Lwowa, Krakowa, Lublina, Poznania, Bydgoszczy i Piotrkowa, ograniczając oraz i uzurpowaną już nieraz trybunałów moc nad tymi miastami*⁷⁰. Stały uczestnik obrad Konferencji, zięć Augusta Czarotoryskiego, strażnik wielki koronny Stanisław Lubomirski, upatrzony na następcę starego marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego, godził się na nadanie sądowi marszałkowskiemu charakteru kolegiального, gdyż było to zgodne z ogólną tendencją lansowaną przez Czarotoryskich. Lubomirski upatrywał jednak w projektach Stanisława Augusta dążenie do wzmocnienia władzy królewskiej i zamachu na *fundamentalne prawa narodu*. Toteż krytykował pomysł rozszerzenia zakresu władzy swego urzędu na inne poza Warszawą miasta jako *wzruszenie wielorakich praw i prerogatyw szlacheckich*⁷¹. Lubomirskiemu i Czarotoryskiemu nie podobał się też projekt Stanisława Augusta *Stałość publicznego dobra w przypadku bezkrólewia*⁷² kasujący instytucję sądów kapturowych i wprowadzający zasadę trwania wszystkich sądów w okresie bezkrólewia jak również pozwalający na odbywanie wówczas wyborów deputatów trybunałskich i sędziów ziemskich. Na krótko przed sejmem (20 września) na obradach Konferencji pojawiła się sprawa ponownego złączenia trybunałów. Były głosy pro i contra, których jednak protokół nie odnotował z wyjątkiem opinii Augusta Czarotoryskiego, iż w wypadku kwestionowania ustanowionego konstytucją sejmu konwokacyjnego tajnego głosowania deputatów nad dekretem należy rzecz *puścić na niepreparowane zdanie izby poselskiej*. W zasadniczej sprawie do konkluzji nie doszło.

Sprawa nowej kodyfikacji pojawiła się na obradach Konferencji zaledwie parę razy. Jakies prace przygotowawcze zaproponował w maju 1766 r. jeden

⁷⁰ Fragment ten przytacza W. Konopczyński, op.cit., s. 95.

⁷¹ S. Lubomirski, *Pod władzą księcia Repnina. Ułamki pamiętników i dzienników historycznych (1764-1768)*, opr. Jerzy Łojek, Warszawa 1971, s. 90-91.

⁷² Archiwum Publiczne Potockich 313, t. 2; Własnoręczne Lubomirskiego „Refleksje nad projektem sub titulo Stałość...”, ibid.; Lubomirski, op.cit., s. 91-92.

z wyznaczonych w 1764 roku komisarzy, Wacław Przyłubski sędzia ziemski kujawski. Propozycja została przyjęta i wykonaniu jej patronował król i kanclerz Zamoyski. Chodziło, zdaje się, o sporządzenie odpisów tekstów polskiego prawodawstwa. Nie znamy charakteru tego przedsięwzięcia ani zakresu chronologicznego, jaki mało ono objąć. Być może chodziło o zestawienie rzeczowe ustaw zawartych w Volumina Legum i nowych od 1764 r. O tym ostatnim świadczy *Ordynacja* jaką na polecenie króla, 19 XII 1766 r. ułożył Przyłubski dla *ichmość panów przepisujących prawa*, gdzie mowa jest o przepisywaniu konstytucji sejmu 1766 r. W liście do Jacka Ogrodzkiego dyrektora królewskiego Gabinetu Przyłubski donosił z Torunia (dokąd schronił się przed konfederatami barskimi), że przesłał *sumariusz... do przepisywania voluminu* i że ma *inne... gotowe do przesłania*. Ponieważ jednak od roku już nie był w Warszawie, obawiał się, czy praca nie ustała⁷³. 11 września 1766 w protokóle Konferencji zanotowano, że *król oznajmił o oświadczonej ochocie biskupa kujawskiego [Antoniego Ostrowskiego] traktowania reformationem iudicialium*. Tak lakoniczna informacja nie pozwala stwierdzić, czy miało to związek z pracami komisji powołanej w 1764 r., w której Ostrowski był najwyższym rangą senatorem, a więc zapewne jej przewodniczył. O nie przyjęciu oferty Ostrowskiego i o nie braniu pod uwagę rezultatów prac komisji świadczą dalsze słowa protokołu: *Książe wojewoda ruski powiedział, że najlepiej, aby sejm zlecił królowi uprojektowanie i podanie na sejm 1768 codicis Stanisłai Augusti*⁷⁴.

Drugim ośrodkiem, w którym opracowywano bądź gromadzono projekty ustaw sejmowych i reskryptów królewskich oraz wiążące się z nimi memoriały nie mające jeszcze formy aktów prawnych była kierowana przez Andrzeja Zamoyskiego kancelaria koronna. Materiały te znamy jednak przeważnie jedynie z tytułów. Trudno też ustalić ściśle czas ich powstania. Sądzić można, że większość ich pochodzi z okresu między sejmem koronacyjnym a sejmem 1766 r., po którym nastąpiło osłabienie dążeń reformatorskich. Terminus zaś *ante quem* stanowi dymisja Zamoyskiego w październiku 1767 roku. Dotyczyły one przede wszystkim zagadnień wchodzących w zakres kompetencji kanclerzy koronnych, a więc administracji i sądownictwa miast, jak również sądów królewskich z Asesorią na czele. Dwa z projektów nosiły tytuł wyraźnie określający ich treść: *Rozłączenie spraw do sądów przyzwoitych, czyli wyszczególnienie, które sprawy należą do sądów relacyjnych, asesorskich, referendarskich, marszałkowskich, komisji skarbowej, komisji wojсковей sądów sejmowych, trybunałów koronnych ziemnych i grodzkich, szczególnie spraw należących do trybunałów koronnych, sądów ziemskich i grodzkich*⁷⁵. Trzy inne dotyczyły Asesorii a zwłaszcza usprawnienia postę-

⁷³ W. Przyłubski do J. Ogrodzkiego 9 IX 1769, rkp. BC 654; o tej działalności Przyłubskiego nie wspomina J. Dygała w jego życiorycie w PSB, t. 29, z. 2, s. 204.

⁷⁴ Odnotowuje W. Konopczyński, op. cit. S. 95.

⁷⁵ W. Konopczyński, *Zaginione archiwum Andrzeja Zamoyskiego, kanclerza wielkiego koronnego*, PH 16, 1913, s. 337, 350.

powania w niej. Projekt pt. *przywrócenie jurysdykcji referendarskiej*⁷⁶ był niewątpliwie podstawą odpowiedniej konstytucji sejmu 1766. Inny jeszcze projekt poświęcony był *Urządzeniu trybunałów koronnych i innych władz sądowniczych* i stosowanej w nich procedurze⁷⁷. W całości znamy wydany drukiem projekt pt. *Ubezpieczenie handlów także rzemiosł po miastach i miasteczkach naszych*⁷⁸. Przewidywał on m.in. likwidację pośredniej jurysdykcji starostów nad miastami, którą określono jako pozbawioną podstaw prawnych i weszłą w użycie w drodze uzurpacji. Przypominał zasadę, że mieszczanie jako pozwani odpowiadać mają wyłącznie przed sądami miejskimi, a same miasta przed Asesorią. Rozciągał też na wszystkie miasta i miasteczka Statut Toruński z 1521 r. Zgodnie z nim szlachcic dopuszczający się w mieście jakichś gwałtów mógł być in flagranti delicto aresztowany przez władze miejskie, a następnie postawiony przed wspólny sąd złożony z przedstawiciela urzędu starościńskiego i magistratu dla przeprowadzenia dochodzenia i odsłania winnego do Asesorii, gdzie byłby sądzony nawet extra cadentiam. Gdyby urząd starościński uchylił się od delegowania swego przedstawiciela, czynności te miałby prawo dokonać sam magistrat. Podobnie opracowany również w kancelarii Zamoyskiego projekt „Spraw rozłączenie do sądów przyzwolonych”⁷⁹ oddawał Asesorii sprawy *względem tumultów i egzorbitancji gwałtownych przez osoby stanu szlacheckiego w miastach naszych* [tzn. królewskich]. Przypominał też zasadę: *civis coram magistratu, magistratus vero coram nobis respondent*, wymieniając trzy od niej wyjątki: gdyby mieszczanin posiadał dobra ziemskie, gdyby popełnił przestępstwo kryminalne poza murami miasta lub pod bokiem królewskim (w tym ostatnim wypadku kompetentny byłby Sąd Marszałkowski), gdyby był pozwany o zwrot poddanego zbiegłego z dóbr ziemskich lub duchownych.

Sprzed sejmu 1766 r. pochodzą dwa druki mające formę „projektów do prawa”, sporządzone niewątpliwie z myślą o ich uchwaleniu przez ów sejm. Pierwszy z nich noszący tytuł *Obostrzenie egzekucji prawa dla dopełnienia sprawiedliwości*⁸⁰ zawierał we wstępie ogólnikową pochwałę praw polskich i gwałtowne potępienie nie przestrzegania ich przez sądy nie trzymające się litery prawa lecz stosujące własne dowolne jego interpretacje, *przez co nikt z obywatelów pewnym fundamentu prawa i na nim zaspokojenia być nie może, a przeto wzruszona między obywatelami powszechna spokojność, częstokroć następują gwałtowne z dóbr wybijania się, zaboje, procesa bez końca i inne coraz większe wszczynają się bezprawia*. Temu wszstkiemu zapobiec

⁷⁶ Ibidem, s. 248.

⁷⁷ Ibidem, s. 347.

⁷⁸ Szerzej o tym projekcie J. Michalski, *Problematyka reformy miejskiej w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta*, (w:) *Ludzie Kontakty Kultura XVI-XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, Warszawa 1997, s. 124-125.

⁷⁹ AGAD, Archiwum Zamoyskich 74.

⁸⁰ B.m.dr. r.

miało surowe przestrzeganie przez sądy dawnych piętnasto i szesnastowiecznych praw dotyczących sądów grodzkich i ziemskich, przede wszystkim ilości i długości trwania kadencji. Projekt dopuszczał w wypadku, *gdzieby prawa ad casum wyraźnie nie było*, wydawanie przez sąd wyroków arbitralnych, ale winien on to każdorazowo deklarować. Trybunał sędzić miał wyłącznie sprawy z apelacji od sądów ziemskich, apelacji od sądów grodzkich projekt nie przewidywał. Strona apelująca obowiązana była podać, na jakim konkretnym przepisie prawnym opiera swój wniosek, w przeciwnym razie sąd ziemski mógł apelacji nie dopuścić. Intencją projektu było skrócenie procedury w Trybunale, ale odpowiednie sformułowania były bardzo nieprecyzyjne. Projekt stwierdzał, że *przeciw dekretovi trybunalskiemu tylko raz de vi legis według konstytucji anni 1726 postąpić strona będzie mogła, a dwa decreta conformia* miały być nienaruszalne. Ale i mimo nich można było wznowić proces na podstawie nowo znalezionych dokumentów, przy czym projekt nie mówił, czy ów środek prawny mógł być stosowany tylko jeden raz. Autor czy autorzy projektu przekonani byli, że jego uchwalenie zdecydowanie zmniejszy liczbę spraw w Trybunale i w związku z tym zakładali skasowanie jego rozdziału i powrót do sytuacji sprzed 1764 roku. Deputaci mieli być płatni ze skarbu Rzeczypospolitej w związku z zakładanym znacznym zmniejszeniem grzywien zasądzanych na rzecz Trybunału. W wypadku gdyby dekret wydany był *przeciwko wyraźnemu prawu*, deputaci, którzy za nim głosowali (tajne głosowanie byłoby zniesione), pozbawiani mieli być pensji. Projekt nie mówił, kto i kiedy orzekałby o złamaniu prawa przez dekret.

Projekt regulował niektóre problemy prawa cywilnego uznawane za niedostatecznie opisane w prawie. Według projektu opiekunowie małoletnich winni posiadać odpowiednie zabezpieczenie we własnym majątku i składać rachunek z dochodów swoich podopiecznych, mogli natomiast pobierać z dochodu tego 10% na koszty administrowania ich majątkiem. Wdowiec lub wdowa mający dożywocie na całym majątku zmarłego małżonka musieliby w razie powtórnych związków oddać połowę dochodu dzieciom bądź im *połowę dóbr wypuścić*. Projekt nie precyzował, czy chodzi tu o dzieci małoletnie (na co wskazywało określenie dożywotników jako opiekunów czy też pełnoletnie (wiadomo, że i ich dożywotnicy nieraz nie dopuszczali do objęcia spadku), na co wskazywałyby nakaz wypuszczania im dóbr. W dalszym ciągu projekt twierdząc, że *de successionibus prawa dokładnego nie masz*, co odbija się niekorzystnie na praktyce sądowej, uznawał za słuszną taką regułę dzielenia się sukcesją ojczyzną, że każdy syn dziedziczyłby trzy razy tyle co każda córka, a sukcesja macierzysta dzielona byłaby po równo. Ta reguła obowiązywałaby przy wyposażaniu siostr przez braci, natomiast wyznaczenie posagu przez rodziców byłoby niepodważalne. Sukcesja po zmarłym bezpotomnie bracie miała być dzielona tak jak po ojcu, a po siostrze tak jak po matce. Projekt wychodził też naprzeciw często wówczas podnoszonemu problemowi podważania pod różnymi pretekstami wieczystych transakcji. Nakazywał więc

zawieranie ich jedynie w obecności przynajmniej jednego członka sądu ziemskiego lub grodzkiego, który byłby zobowiązany sprawdzić, czy zawierana transakcja spełnia wszystkie wymogi prawne. Projekt zawierał też polecenie, aby wszelkie jurysdykcje *prawa de praescriptionibus dawno ustanowione quam rigorissime w każdych sprawach obserwowały*, nie odwoływał się jednak do konkretnych norm prawnych, ani nie rozróżniał charakteru posiadanych dóbr. Otwierał przy tym furtkę do nie respektowania preskrypcji, stwierdzając, że nie chroni ona aktualnego posiadacza w wypadku, gdy *nullum ius aut fabricatum, aut immutatio fundi terrestris pokaże się*. W celu zapobieżenia rozstrzygnięciu sporów granicznych *via facti* projekt postulował, aby sąd stwierdziwszy gwałtowne przywłaszczenie spornego gruntu wymierzał karę nie wchodząc w rozstrzyganie samego sporu. Z omawianego wyżej *Projektu ad correcturam iurium* *Obostrzenie* przejęło dosłownie fragment mówiący o karaniu śmiercią za usiłowanie zabójstwa, jeśli sprawca działał podstępnie.

Dalsze dwa punkty *Obostrzenia* dotyczyły spraw raczej administracyjnych. Pierwszy skierowany był przeciw tzw. ludziom luźnym. Wprowadzał mianowicie dla poddanych i służących przemieszczających się po kraju obowiązek nie tylko posiadania zaświadczenia od swego pana, dokąd się udaje, ale i obowiązek meldowania się po drodze w miastach u burmistrzów, a we wsiach we dworze. Nie posiadający takich świadectw winien być schwytany i doprowadzony do więzienia miejskiego lub grodzkiego i tam trzymany, póki nie wyzna, skąd uciekł. Wówczas zawiadomić należało jego pana, który winien pokryć koszty owego aresztu. Pomysł ten wyrażał dążenie do zaostrzenia przymusu poddańczego i do rozciągnięcia go na wolnonajemną służbę, ale proponując środki o dość wątpliwej skuteczności, pokazywał jak trudne były w realizacji tego typu rygory w państwie pozbawionym aparatu administracyjno-policyjnego. Drugi punkt postulował ożywienie instytucji taks podwojewódzińskich przez nakazanie ziemstwom i grodom współdziałania z urzędami powojewodzińskimi; nie przestrzegający zaś taks *severissime in quovis iudicio puniantur*, *Obostrzenie* w niczym nie wykraczało poza tradycyjne szlacheckie myślenie prawnicze, toteż znajdujący się na samym końcu *passus* postulujący kodyfikację polskiego prawa i motywujący to (w wyrażonej sprzeczności z wypowiedzianą na wstępie jego pochwałą) faktem, że *prawa od dawnych lat w kraju naszym stanowione i wielokroć razy ponawiane (...) w niektórych cyrkumstancjach perplexitates w sobie zawierają*, robi wrażenie dodanego pod wpływem jakiegoś nacisku z zewnątrz. Kodyfikacja polegać miała na zebraniu w jednym tomie *publicorum status actuum*, w drugim *iuridicorum civilium privatorum*. Natomiast trzeci tom stanowić miał *universarum codex legum polonicarum*, w którym *by explicite w zupełnie jasnym sensie, z prawem natury i boskim zgadzająca się ad quemvis casum reguła opisana była*. O ile więc dwa pierwsze tomy nie wykraczałyby poza wyselekcjonowane i uporządkowane dotychczasowe ustawy, to ów tom trzeci zawierałby prawa przeredagowane i być może poddane zabiegom re-

formatorskim w duchu oświeceniowym, jakkolwiek wieloznaczność pojęcia prawo natury każe być ostrożnym w domysłach. *Obostrzenie* zakończone było formułą przyszłej konstytucji sejmowej: *Do której to pracy [kodyfikacji] NN naznaczamy i tymże in recompensam tej pracy po nn naznaczamy. Co gdy z obowiązku miłości swej ojczyzny i świętej sprawiedliwości uczynią, na przyszłym sejmie zrewidowawszy i skonfrotowawszy to potrzebne dzieło aprobować będziemy.*

Drugi projekt nosił nieco mylący tytuł *Ordynacja Trybunału Koronnego*, różnił się bowiem charakterem od ustanawianych przez Trybunał i publikowanych drukiem ordynacji. Stanowił bowiem projekt reorganizacji Trybunału Koronnego, zawierał też postulaty pewnych szczegółowych rozwiązań organizacyjnych i proceduralnych. Przywracał jedność Trybunału argumentując, iż wskutek jego rozdziału *potrzebna między ziemiany jednegoż narodu ustawać się zdaje znajomość i konfidencyja*. Odpowiednio zmaleć miała liczba deputatów: po jednym z każdego województwa (przy zachowaniu alternaty ziem i powiatów, tam gdzie istniało kilka sejmików) i po jednym duchownym z każdej kapituły, z wyjątkiem gnieźnieńskiej i krakowskiej delegujących po dwóch. Kadencja wielkopolska miała być przedłużona do soboty przed św. Janem Chrzcicielem (24 VI), podobnie jak małopolska mająca trwać od pierwszego poniedziałku po św. Annie (26 VII) do niedzieli palmowej następnego roku. Protokoły dekretów trybunalskich miały być podwójne: jeden dla całej kadencji prowadzony przez pisarzy miejsca Trybunału (a więc tak jak przed rokiem 1764 pisarzy ziemskich sieradzkiego i lubelskiego), a drugi kolejno przez pisarzy ziemskich województw w czasie ich regestrów. Ten drugi miał być zaraz po zakończeniu rejestru aktykowany w grodzie danego województwa i z niego wydawane być miały ekstrakty, przy czym w razie różnic miarodajny miał być protokół trybunalski. Pod koniec drugiej kadencji skarb koronny wypłacać miał marszałkowi 100 tys. zł do rozdziału między deputatów w proporcji do ich obecności na sesjach. *Ordynacja* redukowała grzywny i opłaty na rzecz sądu, zabraniała zamieniać kar osobistych na pieniężne na rzecz sądu, jak również darowania takich kar naznaczonych na rzecz stron. Opatrzona groźbami surowych kar przepisy zakazywały deputatom bywania w czasie dni sądów na obiadach i wieczerzach wydawanych przez „pacyjentów bądź arbitrow”, a damom promowującym własne czy cudze sprawy przebywania w miejscu Trybunału dłużej niż jeden dzień. *Ordynacja* zawierała też apel, acz już nie poparty sankcjami, do marszałków, prezydentów i deputatów, aby nie wydawali kosztownych bankietów.

Ordynacja dopuszczała przeciw dwom dekretem trybunalskim iść... *ex vi noviter reperti documenti*, ale starała się możliwość tę ograniczyć przez obowiązek wymieniania w dekrete wszystkich dokumentów złożonych przez strony; a ten, kto po wyroku odnalazł nowe, musiał wnieść odpowiedni manifest do akt ziemskich lub grodzkich i to w obecności jednego z członków tego sądu, przysięgając, że owego dokumentu czy dokumentów przedtem nie

znał i że w jego przekonaniu mają one znaczenie dowodowe. Tę ostatnią okoliczność musiał poświadczyć (pod odpowiedzialnością karną) przedstawiciel sądu asystujący przy wnoszeniu manifestu. Do tego typu tradycyjnych nakazów i zakazów mających w intencji autorów *Ordynacyji* sanować praktykę trybunalską należał zakaz powoływania się przez sędziów na prawa zniesione czy odmienione późniejszymi oraz stosowanie tzw. koneksji tzn. podciąganie pod rozpatrywaną w Trybunale sprawę innych rzeczywiście czy rzekomo związanych z nią ale nie wpisanych do wokandy. Podobnie zakazywała delegowania deputatów trybunalskich na kondescensje i nakazywała powierzenia ich nie pojedynczym członkom sądów ziemskich i grodzkich lecz całym składom tych sądów, spośród których strony wybierałyby osoby przeprowadzające kondescensje. Zabraniała też Trybunałowi remis spraw wpisanych na wokandę do sądów ziemskich lub grodzkich, chyba że za zgodą obu stron. *Ordynacyja* wprowadzała nieznaną dotąd obowiązkiem dla patronów trybunalskich rejestrowania się w specjalnej księdze w ziemstwie. Mieli też oni zgłaszać tam spisy swoich dependentów z *zaręczeniem za ich modestyją*.

Ordynacyja, z której pewne elementy wejść miały do konstytucji sejmku 1767/1768 r. *Złączenie Trybunału Koronnego* mieściła się, podobnie jak wiele współczesnych jej projektów w myśli prawniczej czasów saskich. Nie wychodziła poza problemy organizacyjne i częściowo proceduralne starając się przede wszystkim zapobiegać różnym, uznawanym za złe praktykom, co osiągnąć chciała groźnymi na papierze sankcjami. Żadnych istotniejszych pomysłów reformatorskich nie zawierała.

Zagadnienia wymiaru sprawiedliwości poruszane były w niektórych znanych nam odpowiedziach senatorów na królewskie litterae deliberatoriae przed sejmem 1766 roku. Wojewoda poznański Antoni Jabłonowski w swej odpowiedzi z 29 kwietnia 1766⁸¹ pochwalił rozdział Trybunałów, dzięki czemu nastąpiło przyspieszenie w odsądzaniu spraw, których liczba zmniejszyła się wskutek odrodzenia się sądów ziemskich. Postulował, jak można się domyślić z dość niejasnego sformułowania w jego piśmie (*gdy liczba wypadłych dekretów obwarowana będzie*), ustalenia, który dekret trybunalski kończy ostatecznie proces, aby w ten sposób ukrócić *klótnictwo i pieniądze, która szczególnie zabiera czas Trybunału*. Wypowiedział się za zwiększeniem pensji płaconych przez województwa swoim deputatom przy jednoczesnym zmuszeniu ich do obecności na posiedzeniach sądu. Spełnienie tego ułatwione zostało bowiem skróceniem (dzięki rozdziałowi) czasu odbywania przez nich funkcji. Wyraził też nadzieję, że *sejm następujący prawa przepisze w wątpliwościach sukcesyi, które wieczystym już będą prawidłem*. Wojewoda malborski Michał Czapski w swej odpowiedzi z 8 maja pozytywnie ocenił wprowadzenie tajności głosowania w Trybunale, gdyż „oddala” to deputatów *od nie-*

⁸¹ Odpowiedź Jabłonowskiego i przytaczane poniżej odpowiedzi innych senatorów, AGAD, tzw. Metryka Litewska IX 107.

chęci możliwych i pożytku bezsumiennego wziętku. Kasztelan czernihowski Ludwik Władysław Podhorodeński proponował (22 maja) przesłanie projektu uregulowania prawa spadkowego na przedsejmowe sejmiki, aby mogły one ustosunkować się do niego w swych instrukcjach. Kasztelan inflancki Józef Hylzen (w odpowiedzi z 9 maja), choć za najważniejszą, po wprowadzeniu większości głosów na sejmach, sprawę uznał *dokładniejszą po subseliach egzekucyjną prawa*, wątku tego nie rozwinął. W swej bardzo interesującej wypowiedzi poruszającej głównie zagadnienia społeczno-ekonomiczne twierdził m.in., że *porządek po miastach, civilis disciplinae i praw miejskich poprawa z podniesieniem mieszczan ex statu plebeio, w którym są upodleni, do tych prerogatyw i kondycji, w których zostają za granicą miast obywatele, sprawiłoby miast poprawę z przywróceniem onych lustru*. Podobnie kasztelan wiślicki Roch Jabłonowski (28 maja) wychodząc z założenia, że *najpożyteczniejsza część w każdym narodzie, gmin pospolity, gdy od władzy stanowiącej prawa ściąga ku sobie najosobliwsze względy, a jest użyta i kierowana roztropnie ku pożytkowi kraju, tam ludność, industria i pracowitość gminu uszczęśliwia wszystkie klasy obywateli*, doradzał ustanowienie *łatwej, prędkiej i niekosztownej dla każdego sprawiedliwości, dobrych praw muncypalnych po miastach i ustawnej na egzekucyjną onych atencencji (...) protekcyi publicznej dla profesjonalistów w manufakturach, kupców i nauczycielów postronnych i uchwalenie ustaw faworyzujących rzemiosła i handle*. Nie wchodził jednak w konkrety.

Na konferencji króla cum ministerio 3 lipca 1766 rozważano projekt instrukcji dla posłów królewskich na sejmiki. Uznano, że obszerniejsze poruszenie tam zagadnień prawa i sądownictwa mogło by wywołać niepokój w kraju⁸². W rezultacie odpowiedni punkt instrukcji powtarzał dosłownie sformułowanie użyte w uniwersale królewskim z 16 czerwca zwołującym sejm⁸³: *praw obojętnych objaśnienie i onychże potrzebne przetrząśnienie dla wyjęcia z ksiąg zbioru ich tych, które lub kilkokrotnie już są zniesione lub w jednej istocie powtórzone, a to ku nowemu porządnemu dla snadniejszego w potrzebie użycia tychże praw zebrania, Jego Królewska Mość Pan Nasz Miłościwy za potrzebne sądzi*⁸⁴. Było więc to zdanie zdające się nie wychodzić

⁸² Rkp. BC 653. Przeczytano nadesłany przez kanclerza Michała Czartoryskiego *contraprojekt* instrukcji, ale za zdaniem kanclerzów koronnych i księcia wojewody ruskiego król tak rezerwowował, żeby się utrzymał pierwszy projekt instrukcji z tych racyj, z których i dawniej tenże projekt in sua simplicitate był aprobowany.

⁸³ Instrukcja JKMci na sejmik przedsejmowy dnia 25 miesiąca sierpnia r.p. 1766... *posłowi JKMci na tenże sejmik (...) dnia 25 miesiąca czerwa w roku tymże dana*, AGAD, Zbiór z Suchej 134/158; tekst uniwersału, *Diariusz sejmu walnego... r. 1766*, Warszawa 1766, b.pag. (cyt. dalej *Diariusz*).

⁸⁴ Mimo panującego w społeczeństwie szlacheckim kultu dawnych praw powoli torowała sobie drogę świadomość, że polskie ustawodawstwo składające się z nigdy nie systematyzowanych, narosłych przez stulecia statutów i sejmowych konstytucji, obciążone jest mnóstwem postanowień w sprawach partykularnych, zawiera regulacje całkowicie przestarzałe, zbędne powtórzenia a jednocześnie sprzeczności i poważne luki. Najdobitniej skrytykował ten stan rzeczy Sta-

poza uporządkowanie dotychczasowego prawodawstwa, choć oczywiście objaśnienie praw niejednoznacznych (*obojętnych*) otwierało furtkę do reformy. Silniejszą w tym kierunku sugestią zdawała się zawierać łacińska redakcja instrukcji przeznaczona dla posła królewskiego na sejmik generalny ziem pruskich⁸⁵ kończącej się zdaniem: *ideoque novus legum codex qui purior et perfectior sit proponetur ut eius usus clarior et facilius sit*. Instrukcja milczała na temat organizacji Trybunału. Natomiast współpracujący wówczas z królem i kierujący się radami podkanclerzego Andrzeja Młodziejowskiego, prymas Władysław Łubieński w swym liście z 24 VII 1766 na sejmiki poselskie⁸⁶ wskazując na niezbędność *prędkiej korektury praw* a zwłaszcza ustalenia prawa preskrypcji, gdyż obecnie *w dziedziectwach nikt u siebie nie jest pewien*, wypowiedział się zdecydowanie za ponownym złączeniem Trybunałów. Jako argument wysunął zmniejszający się *nacisk spraw* dzięki odrodzeniu się sądów ziemskich.

Przedsejmowa propaganda opozycji zaczynającej podnosić głowę wygrywała przede wszystkim hasło *obrony wiary*, mało uwagi poświęciła sprawom wymiaru sprawiedliwości. Podjęła tym niemniej popularne żądanie skasowania konwokacyjnej konstytucji o rozdziale Trybunału. Wypowiedział się za tym, acz w słowach oględnych biskup Kajetan Sołtyk w liście na sejmiki⁸⁷. Przyznawał, że reforma z 1764 roku miała na celu *pośpiech świętej sprawiedliwości*, ale obecnie gdy zaczęły funkcjonować sądy ziemskie, *które niegdyś po lat kilkadziesiąt próżnowały*, nie jest to konieczne, a podział okazał *więcej... inkonwencji niżeli pożytków*. Ten sam postulat zawierał opozycyjny ale dość umiarkowany *Crojekt do instrukcyj posłom na sejm walny*⁸⁸. W *Projekcie* a również w *Liście* Sołtyka znalazła się natomiast aprobatą dla wprowadzonego konstytucją konwokacyjną tajnego głosowania deputatów, gdyż chronić to miało ich niezależność. *Projekt* postulował też ograniczenie łatwości zaskarżania wyroków trybunalskich przez uznanie trzeciego dekretu za ostateczny oraz

niśław Karwicki, a wydawca *Volumina Legum* Stanisław Konarski stwierdził potrzebę zaprowadzenia ładu w chaosie prawnym (J. Michalski, *Studia*, s. 285-286); w 1764 r. pijar Marcin (imię zakonne, chrzestne i później używane: Stanisław) Moszczyński opublikował rozprawę *Wiadomość ustaw o sądach starych kasztelańskich, o sądach nazwanych wieca a najobszerniej o sądach ziemskich, z której poznać, jakie o tej materii ustawy są albo nie są prawem*, poświęconą specjalnie prawom przestarzałym, wyszłym z użycia, sprzecznym z późniejszymi konstytucjami czy też praktyką. Celem, jaki sobie postawił, było pokazać, jak napisał w przedmowie, iż *potrzebne jest nowe ułożenie konstytucyj takie, aby konstytucje, które już nie są prawem, w to nowe ułożenie nie były włożone*. Spodziewam się – dodawał – że taka praca będzie *pożyteczna tym, którzy pragną rozrzucone po sejmach konstytucje wraz zebrane i należytem porządkiem z sobą związane czytać i wiedzieć, ażeby należycie o powinnościach swoich informowani być*. O autorze zob. R. Leszczyński, *Moszczeński Stanisław*, PSB t. 22, z. 1, s. 97-98.

⁸⁵ *Instructio S.R.M... pro conventu generali Terrarum Prussiae... nuntio SRM pro eodem generali... die 16 mensis Junii... data*, rkp. BCz 839.

⁸⁶ Rkp. BPANKr 1091.

⁸⁷ *Kopia listu ks. imci biskupa krakowskiego na sejmik poselski do województwa krakowskiego z Bódzęcina die 18 Augusti 1766* (rkp. BCz 792).

⁸⁸ Rkp. BPANKr 314.

opłacanie deputatów przez skarb Rzeczypospolitej w formie dwudukatowej gratyfikacji za każdorazowe uczestnictwo w sesji sądowej. Inne opozycyjne pismo zawierające zalecenia na przedsejmowe sejmiki⁸⁹ ostrzegało przed niebezpieczeństwem kryjącym się w królewskiej propozycji *objaśnienia praw obojętnych*; takie *objaśnienie* może sprawić *większą ewersyją status*.

Sejmiki poselskie, które odbyły się 25 sierpnia 1766 r., w uchwalonych instrukcjach okazały, jak zwykle, duże zainteresowanie problematyce sądownictwa i prawa sądowego. Dyscyplinujące oddziaływanie trwającej konfederacji generalnej sprawiło, że w wielu instrukcjach znalazł się postulat kodyfikacji zreagowany w formie zbliżonej bądź wręcz identycznej z odpowiednim ustępem królewskiej instrukcji i uniwersału sejmowego. Tak było w instrukcjach województw krakowskiego⁹⁰ i sandomierskiego⁹¹ i ziemi liwskiej⁹². W instrukcji ziemi łomżyńskiej⁹³ postulat ten uzasadniano krytyczną oceną obecnego stanu *ponieważ mnogość praw in voluminibus królestwa naszego jedne drugim przeciwnych albo ex casu aliquo ponowionych znajduje się, a przez to dają bystrości i wysokości dowcipów okazyje i wynalazki ad litigia inter concives, zaczem do spenetrowania, objaśnienia i skonkludowania dobrego onych ab ordinibus regni delegati będą potrzebni*. Instrukcja ziemi wyszogrodzkiej⁹⁴ określała obecne prawo jako *w wielu okolicznościach niedostateczne, a w wielu bardzo obojętne i niewyraźne* i dlatego domagała się jego *korektury... przez osoby wybrane, w wielu rzeczach wiadome i dobrze prawa znajome*. Wyznaczenia delegatów tak *ex senatu* jako też *ex ordine equestri* w wypadku, gdyby zebranie praw, które lub są pośledniejszymi prawami zniesione lub *in melius Rzeczypospolitej powtórzone (...)* na tym sejmie *effectuari* nie mogło, dla dokonania takiego zebrania, chciał sejmik sejmik województwa brzeskiego litewskiego⁹⁵. Krótko ujęte żądanie zebrania prawa w nowe *volumen* z odrzuceniem *abrogowanego* zawierała instrukcja ziemi nurskiej⁹⁶, a instrukcja ziemi ciechanowskiej⁹⁷ postulowała, *aby prawa sobie przeciwne dla łatwiejszego dojścia sprawiedliwości w najkrótszym zebraniu prawnego procesu objaśnione były*. Powiat piński⁹⁸ proponował wybranie przez sejmiki relacyjne po jednym deputacie (płatnym). Mieliby oni wraz z wyznaczonymi przez sejm senatorami ułożyć przyjęty większością głosów projekt korektury praw. Województwo zaś kijowskie⁹⁹

⁸⁹ Rękopis bez tytułu, ibidem.

⁹⁰ Rkp. BC 839.

⁹¹ APP 133.

⁹² Rkp. BPANKr 8322.

⁹³ Rkp. BPANKr 8332.

⁹⁴ Rkp. BPANKr 8352.

⁹⁵ Akty, t. 4, s. 585.

⁹⁶ Rkp. BPANKr 8335.

⁹⁷ ZP 121.

⁹⁸ Niezainwentaryzowany rkp. w Bibliotece Publicznej w Warszawie.

⁹⁹ ZP 121.

objaśnienie praw obojętnych, onych przetrząśnienie, zbioru dla snadniejszego w potrzebie użycia zebranie chciało powierzyć komisarzom wyznaczonym z wszystkich województw, którzy byliby w prawie uczeni i praktyką urzędów sądowych doświadczeni. Odmienna formuła znalazła się w instrukcji ziemi bielskiej¹⁰⁰: *a ponieważ praw ojczystych i konstytucyj różnych niezmierną znajduje się farrago disordine i pomieszanie w siła woluminach wpisanych, tak że ad casum w prędkości trudno wynaleźć, przeto aby na sejmie następującym wybrane i naznaczone były osoby (...), któreby w wielości i wielkości konstytucyj wybrały i zebrały dwoiste i osobne praw księgi porządknie ułożone: jedne zawierające w sobie leges iudiciarias, drugie mające w sobie statystyczne i domowych rządów prawa w aktualnym walorze i obowiązywaniu zostające; a te dzieła sumptem publicznym robione żeby wygotowanymi były do aprobacji przez sejm ordynaryjny w roku (...) 1768.* Identyczny tekst znalazł się w instrukcji ziemi wiskiej¹⁰¹, co dowodzi, że został przesłany na sejmiki z zewnątrz. Tekst ten trafił i do instrukcji powiatu starodubowskiego¹⁰², ale z pewnymi różnicami i uzupełnieniami. Przewidywano tam zebranie praw w dwóch lub trzech księgach, gdyż osobno miały być zgrupowane prawa dotyczące sądownictwa szlacheckiego a osobno asesorskiego, zaś komisja opracowująca projekt mogłaby się składać tylko z dwóch osób. Inaczej formułowała ten postulat instrukcja ziemi halickiej¹⁰³: *Prawa zaś, z których jedne czas abolevit, drugie do partykularnych ściągają się okoliczności na osobne volumina aby były podzielone (...), z których jedne politycznemu rządowi, drugie sądowym jurysdykcjom służyć będą, a inne do historyi przywilejów lub partykularnych okoliczności należeć mają.* Odnosi się wrażenie, iż układający tę instrukcję wskutek nieudolności zdeformowali podsunięty im pomysł zgrupowania ustawodawstwa w jednym tomie poświęconym ustrojowi państwa i drugim poświęconym organizacji wymiaru sprawiedliwości i prawu sądowemu, oczyszczonego z balastu ustaw nieaktualnych i dotyczących spraw partykularnych.

Sejmik generalny Prus Królewskich¹⁰⁴ zastrzegł, że w układaniu nowego zbioru praw muszą uczestniczyć ich przedstawiciele, którzy winni strzec, aby nie znalazło się tam nic przeciwnego prawom prowincji pruskiej. Również bardzo ostrożne stanowisko wobec projektów kodyfikacyjnych zajął najbardziej opozycyjny sejmik województwa wołyńskiego¹⁰⁵, postanawiając, że *jeżeli będą wyznaczeni komisarze do zebrania praw, onych objaśnienia i przetrząśnienia, ta kondycja być powinna zachowana, aby tym sposobem zebrane prawa na sejmiki przedsejmowe dla uwagi województwom, ziemiom i po-*

¹⁰⁰ AGAD, Archiwum Roskie CLXIX 12/93.

¹⁰¹ Rkp. BPANKr 8351.

¹⁰² Akty, t. 8, Wilna 1875, s. 395.

¹⁰³ AGZ, t. 25, s. 626.

¹⁰⁴ Rkp BC 980.

¹⁰⁵ Zob. wyżej przyp. 98.

wiatom były rozestane, a cokolwiek zdać się będzie województwa, na następującym sejmie za zezwoleniem będzie stanowiono. Przywiązaniu do dawnych praw dała wyraz instrukcja województwa lubelskiego¹⁰⁶. Godziła się wprowadzić na „objaśnienie praw obojętnych, ale ostrzegała, aby i dawne volumina (...) in suo robore zostawały, w takowych okolicznościach, które by nie były przez nowy zbiór i edycją wytknięte”. Podobnie instrukcja sejmiku księstw zatorskiego i oświęcimskiego¹⁰⁷ poleciła swym posłom, „jeżeliby nowe voluminis legum compendium kombinowane być miało, ostrzegać (...), aby zostające w swojej wadze prawa w niezmyślonej kombinacji zostawały przy specyfikacji jednak abrogowanych. Mieli też oni domówić się o rezultaty prac komisji, która zgodnie z uchwałą sejmu koronacyjnego przestawić je miała sejmowi 1766 r. Rezultatów tych dopominały się też sejmiki ziem halickiej¹⁰⁸, łomżyńskiej, nurskiej, wiskiej i województwa bełzkiego¹⁰⁹. W związku z tym sejmik bełzki dołączył do instrukcji własny projekt *casuum variorum iuridicorum*. Tradycyjny pogląd, że prawa są dobre, a tylko zawodzi ich wykonywanie, wygłaszała instrukcja województwa sieradzkiego¹¹⁰, sejmik zaś województwa płockiego¹¹¹ pominął mmilczeniem zalecenia królewskiego uniwersału zamieszczając w swej instrukcji jedynie życzenie, aby (...) *sprawiedliwość w każdym subselium państwa naszego jak najskuteczniej utrzymywana była*. Do zamieszczenia podobnego frazesy w swej instrukcji ograniczył się sejmik ziemi sochaczewskiej¹¹². Instrukcja województwa ruskiego¹¹³ napomknęła jedynie potrzebę *objaśnienia praw wątpliwych* kładąc nacisk na egzekucję *dawnych* i zniesienie nadużyć.

Instrukcje sejmikowe zawierały szczegółowe dezyderaty w zakresie prawa sądowego. Na czoło wysuwało się żądanie ustalenia reguł prawa spadkowego (*sukcesyi*), do czego zaliczano również kwestie posagów córek. Żądanie takie wysunęły sejmiki województw: kujawskich¹¹⁴, płockiego, ruskiego, wołyńskiego, ziem halickiej, bielskiej, ciechanowskiej, łomżyńskiej, nurskiej, wiskiej, wyszogrodzkiej i księstw zatorskiego i oświęcimskiego. Przy czym instrukcja zatorsko-oświęcimska domagała się przede wszystkim uregulowania sprawy dziedziczenia po zmarłych bezpotomnie, instrukcja halicka wymieniała specjalnie kwestię *wyplaconych przez rodziców, potem straconych posagów* (co miało znaczenie wobec stosowania zasady: *dos unde venit inde redire debet*), a instrukcja ciechanowska chciała reasumowania i objaśnienia ustępu Statutów Kazimierza Wielkiego *de filia vivente patre exdotata*. In-

¹⁰⁶ Rkp. BPANKr 8326.

¹⁰⁷ Rkp. BO 11915.

¹⁰⁸ AGZ, t. 25, s. 626.

¹⁰⁹ Rkp. BPANKr 314.

¹¹⁰ Rkp. BPANKr 8345.

¹¹¹ Rkp. BPANKr 953.

¹¹² Rkp. BPANKr 8347.

¹¹³ AGZ, t. 23, s. 517.

¹¹⁴ *Dzieje*, t. 5, s. 228.

strukcja ziemi drohickiej¹¹⁵ żądała, aby zapisy między małżonkami nie przekraczały wysokości posagu żony, a instrukcja ziemi łomżyńskiej ustanowienia prawa *o ludziach illegitimi tori* nie precyzując postulowanej treści.

Sejmik ziemi halickiej uznał, że do kwestii niedostatecznie w prawie uregulowanych należy zbieg pretensji do obdłużonych dóbr, chciał więc, aby *objaśnienie praw obojętnych* objęło obok spraw *successionum* również sprawy *potioritatis*. Aktualny wówczas problem wzmocnienia nienaruszalności zawartych transakcji znalazł odbicie w instrukcji ziemi wyszogrodzkiej, w której zamieszczono następujący punkt: *Gdy prawo competentiam annorum lat 24 do darowizny [tzn. donacji czyli de facto sprzedaży] uczynienia zamierzyło, w którym wieku każdy dobrze znać może, na co się rezolwuje, aby darowizna każda od zabrania intromisy zaraz swoją ważność miała i więcej nigdy wzruszoną być nie mogła*. Więcej uwagi poświęcano w instrukcjach ustaleniu preskrypcji. Wspomniana instrukcja wyszogrodzka domagała się 50-letniej, województw wielkopolskich¹¹⁶ 60-letniej, województwa sieradzkiego jedynie ścisłej jej egzekucji uważając, widać, jej zwyczajowy termin za oczywisty. Natomiast województwo brańskie¹¹⁷ chciało, aby w *dochodzeniu prawnym własności dóbr dziedzicznych żadna dawność nie była przeszkodą*.

Największe zainteresowanie sejmikującej szlachty budziły, jak zawsze, organizacja sądów i prawo procesowe. Na czoło wysunął się stosunek do rozdzielenia Trybunału. Jędrzej Kitowicz¹¹⁸ ze zwykłą swoją skłonnością do apodyktycznego generalizowania pisał po latach, że z rozdziału dokonanego zdaniem jego z inicjatywy Michała Czartoryskiego, *cały naród był niekontent*, gdyż wskutek tego rozdziału zginęła *konfidencyja między prowincjami*, szlachta wielu województw skarżyła się na konieczność jeżdżenia do odległych siedzib Trybunału w Poznaniu, Bydgoszczy i Lwowie. Niezadowolenie wyrażała też palestra skupiona w Piotrkowie i Lublinie. Takie argumenty skierowane przeciw rozdziałowi pojawiały się rzeczywiście w instrukcjach sejmikowych, ale sejmiki bynajmniej nie były jednomyślne. Za przywróceniem jednego Trybunału wypowiedziały się oczywiście województwa lubelskie i sieradzkie, zainteresowane utrzymaniem jego siedziby na swoim terenie, a również województwo krakowskie, ziemia dobrzyńska¹¹⁹ oraz wiele ziem mazowieckich: ciechanowska, łomżyńska, nurska i wyszogrodzka. Sejmik tej ostatniej żądał, aby w wypadku utrzymania rozdziału Trybunał Wielkopolski sądził się wyłącznie w Piotrkowie. Województwo bełskie domagało się złączenia Trybunału ale z zachowaniem osobnej kadencji lwowskiej. Województwa

¹¹⁵ APP 133.

¹¹⁶ ZP 121.

¹¹⁷ zob. wyżej przyp. 98.

¹¹⁸ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli Historia polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 158-159.

¹¹⁹ *Lauda*, s. 342.

kujawskie¹²⁰ i wołyńskie zleciły swym posłom zastosować się do zdania większości na sejmie. Utrzymania rozdziału życzyły sobie sejmiki ziemi halickiej, województw ruskiego, płockiego, sandomierskiego, Prus Królewskich i ziemi drohickiej. Województwo sandomierskie i ziemia drohicka chciały jednak, aby Trybunał Wielkopolski i Małopolski sądziły się w jednym miejscu tzn. w Piotrkowie i Lublinie, a sejmik generalny pruski zastrzegął dla spraw swoich województw wyłącznie kadencję bydgoską. Można też sądzić, iż sejmiki, które w ogóle nie wypowiedziały się w tej sprawie, akceptowały reformę 1764 r. Zniesienia wprowadzonego tą reformą tajnego głosowania w Trybunale domagał się jedynie sejmik województwa sandomierskiego. Za ustanowieniem pensji dla deputatów były sejmiki: województw płockiego, ziem halickiej, ciechanowskiej i dobrzyńskiej; sejmiki województw kujawskich i wołyńskiego chciały pensjami tymi obarczyć skarby wojewódzkie. Tylko sejmiki województw lubelskiego i sieradzkiego zażądały przywrócenia pióra trybunalskiego pisarzom ziemskim tych województw, inne sejmiki, nawet pragnące złączenia Trybunału, nie wysuwały takiego dezyderatu, widać zainteresowane były zachowaniem postanowień reformy 1764 r. oddającym to pióro kolejno pisarzom województw w czasie sądzenia ich regestrów.

Kilka sejmików postulowało skrócenie procesu. Instrukcja ziemi ciechanowskiej wyrażała życzenie, żeby *sprawy wszelkie iuris i graniczne najdalej w trzech leciach kończone i niewzruszone były*. Równie ogólnikowo brzmiało życzenie w instrukcji ziemi halickiej, aby *spraw zadawnionych, dekrety ugruntowanych...ullo praetextu wzruszać nie godziło się*. Konkretniej ujmowała to instrukcja województwa ruskiego: *żeby in subsequens dekretowi trybunalskiemu raz tylko ex vi legis i raz ex noviter repertis documentis termin eksportować godziło się; gdy zaś powtórny dekret pierwszy aprobować będzie temu tanquam koronnemu prawu strony satysfakcją uczynić powinny będą*. Podobny postulat znalazł się w instrukcji województw kujawskich obok pomysłu ustanowienia jakiegoś supersądu nad Trybunałem na przestępców prawa i sądzących inique deputatów¹²¹. W duchu zaś rozszerzenia stosowania środków prawnych w procesie wypowiedziała się instrukcja ziemi dobrzyńskiej postulując zwiększenie możliwości apelacji *przeciwko dekretem post convictionem in contumaciam*. W trzech znanych nam instrukcjach sejmików litewskich pojawiło się żądanie utworzenia w sądach ziemskich i grodzkich osobnego rejestru dla spraw wymagających szczególnie pilnego odsądzenia. Do takich spraw instrukcja województwa brzeskiego-litewskiego zaliczyła: wybicie z dóbr (ekspulsje), wykupienie zastawów (eg-

¹²⁰ Na sejmiku tych województw 26 VIII 1766 Kasztelan inowrocławski Jan Skarbek domagał się złączenia Trybunału argumentując, że Wielkopolanie procesujący się w Trybnałe Małopolskim nie mają tam obecnie wsparcia w swych deputatach. *Dzieje*, t. 5, s. 222.

¹²¹ Podsunął ten pomysł wspomniany kasztelan Skarbek proponując zadanie to powierzyć sądom sejmowym. Zob. wyżej przyp. 120. O dawniejszych tego rodzaju projektach J. Michalski, *Studia*, s. 126–128; tenże, *Reforma sądownictwa*, s. 298.

zempeje), proste długi i sprzeciwieństwo dekretem oczywistym. Instrukcja powiatu pińskiego *sprawy o gwałt, rabunek, ekspulsje i inekwitacje (zajazdy)*, a instrukcja powiatu starodubowskiego: ekspulsje, egzempcje i (do sądzenia w grodach) o zbiegłych poddanych. Powiat piński żałąc się na liczne zbiegostwa chłopów na Wołyn i Kijowszczyznę domagał się utworzenia sądu pogranicznego złożonego z komisarzy koronnych i litewskich rozstrzygających takie sprawy bezapelacyjnie. W kilku instrukcjach koronnych (województw płockiego, sieradzkiego i czernihowskiego¹²² i ziemi halickiej) powtórzone zostało od dawna wysuwane żądanie, aby w sprawach o zbiegłych chłopów nie stosować zasady *actor sequitur forum rei*.

Instrukcja województwa krakowskiego chciała, aby Komisja Skarbowa ograniczyła swe kompetencje sądowe do spraw skarbowych i nie przyjmowała aktoratów przeciw szlachcie w innych sprawach. Mniej wyraźnie sformułowane życzenie zawężenia tych kompetencji zawierały instrukcje ziemi liwskiej i wiskiej. Instrukcja ziemi łomżyńskiej domagała się, aby w Trybunale *ignobiles nie byli przypuszczani ad patrocinium* [jakkolwiek od 1726 r. istniał już taki zakaz], a instrukcja ziemi wiskiej rozciągała to żądanie i na sądy niższe¹²³. Instrukcja województwa sieradzkiego pozornie wychodziła na przeciw postulatowi zagwarantowania bezpieczeństwa mieszczanom ze strony szlachty jako warunku zachęcenia cudzoziemców do osiadania w polskich miastach, ale wbrew reformatorskim propozycjom sprawy o *wiolencyje* popełnione w miastach przez ludzi *cuiuscunque status et conditionis* (a więc i szlachtę) powierzyć chciała wyłącznie sądom grodzkim. O tym, jak szlachta sieradzka wyobrażała sobie jurysdykcję w sprawach między osobami różnych stanów świadczył odpowiedni punkt uchwalonych rok później *dezyderiów* do instrukcji na sejm nadzwyczajny 1767 r.¹²⁴: *W miejskich sądach aby szlachcic prezydował causae iuris z szlachtą sine appellatione, a causae facti salva appellatione do grodu w tych sądach aby sądzone były*.

W Rzeczypospolitej istniała w teorii (a bardzo rzadko w praktyce) starościńska siła zbrojna mająca działać przeciw przestępującym 4 artykuły starościńskie oraz egzekwować wyroki sądowe. W czasach saskich pojawiały się głosy za ożywieniem tej instytucji, a nawet za stworzeniem sił quasi policyjnych o szerszym zakresie działania¹²⁵. Problem ten pojawił się w 1766 r.

¹²² Zob. wyżej przyp. 98.

¹²³ W wydanej 22 IX 1766 r. ordynacji dla palestry grodzkiej przemyskiej znajdował się punkt: *aby żaden impar, to jest plebeiae conditionis w palestrze nie znajdował się*. P. Dąbrowski, *Księgi sądowe przemyskie i przeworskie w dawnej Polsce*, Przemyśl 1936, s. 77. Powtarzanie takich zakazów świadczy, że prawo nie było rygorystycznie przestrzegane. Konstytucja sejmu 1767–1768. *Nobilitacja zasłużonych osób* obejmowała dwóch członków palestry grodzkiej VL 7, s. 373–374. Zob. też J. Michalski, *Studia*, s. 173; tenże, *Reforma sądownictwa*, s. 306; J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne*, Warszawa 1968, s. 47–48.

¹²⁴ Rkp. BPANKR 8345.

¹²⁵ J. Michalski, *Studia*, s. 213; w konstytucjach sejmu konwokacyjnego: koronnej *Kwartę sprawiedliwą* i litewskiej *Kwartę z dóbr królewskich* znalazł się identyczny ustęp: *że zaś starostowie grodowi prawami obowiązani zamki opatrywać, bezpieczeństwo i egzekucyjną super*

w kilku instrukcjach sejmikowych. Instrukcja ziemi bielskiej stwierdzając, że *sądy tak ziemskie jako grodzkie nullam mają securitatem, tak że mocnego delinkwenta ob metum nie są w stanie karania*, zaleciła swym posłom starać się, aby każdy starosta był obowiązany wystawić 30 pachotków *pro assistentia sądów ziemskich i grodzkich*. Pieniądze na te cel pochodzić miałyby albo ze zmniejszenia kwarty, albo z dotacji skarbu Rzeczypospolitej. Podobny postulat wysunęła ziemia halicka. Powiat piński chciał, aby jego posłowie *domówili się o garnizon pro autoritate sądów ziemskich i grodzkich oraz bezpieczeństwa sądowej sprawiedliwości*. Zapewne chodziło o przydzielenie oddziału wojska.

Na parę dni przed rozpoczęciem sejmu, 2 października 1766 r. Stanisław August przemawiał do zebranych na zamku senatorów. We fragmencie mowy poświęconym sprawom wymiaru sprawiedliwości (jak zanotował skrótowny protokół) *cztery tylko facienda na tegorocznym sejmie radził: rozgraniczenie władz ministerwskich, wojewódzkich i grodzkich, poprawę policiei w miastach, trybunałów zjednoczenie koronnych i zlecenie królowi conficiendi codicem legum do aprobacji stanów zgromadzonych na sejm 1768 r.*¹²⁶ Ten ostatni pomysł został jednak szybko porzucony. Uznano zapewne, że na tak trudno zapowiadającym się sejmie, gdzie szło o trwałe ograniczenie liberum veto i kompromis w sprawie dysydenckiej, wątpliwe są szanse jego przeprowadzenia. Stąd już w propozycjach od tronu odczytanych 9 października przez kanclerza Zamoyskiego program w zakresie wymiaru sprawiedliwości został zredukowany do tego, *żeby każda jurydyczna władza miała swoje czysto wyznaczone granice*. Konkretnie propozycje od tronu zapowiadały przedstawienie projektu opisu urzędu marszałkowskiego i granic jego kompetencji¹²⁷. Do wcześniejszego szerszego programu próbowano jednak nawrócić ale nie angażując w to osoby króla. 22 października prymas Łu-

convictis w swoim powiecie czynić, przeto [...] lustratorowie przy lustracyjach ekspensę i potrzebę takową, jak gdzie wynikać będzie, wypiszą ad decisionem statuum, a gdzie nie będzie sufficiens proventus dla opatrzenia praemissorum, przyszłe sejmy sposób dostarczający pro securitate publica, tudzież sądowych egzekucyj obmyślił mają. VL 7, s. 26 i 81.

Bardzo mało wiemy, jak sprawa ta wyglądała w rzeczywistości. Według kanclerza Andrzeja Zamoyskiego gród krakowski dysponował 100 ludźmi. Lustratorzy starostwa brasławskiego w 1765 roku w sporządzonym wykazie zamieścili sumę 2216 zł na utrzymanie, umundurowanie i uzbrojenie 14 ludzi i 1 oficera. O. He dem ann, *Historia powiatu brasławskiego*, Wilno 1930, s. 333. Można jednak sądzić, że typową była sytuacja opisana przez lustratorów starostwa bieckiego w 1765 r.: *bezpieczeństwa sądów żadnego nie ma, ponieważ ludzi alias pachotków na to ordynowanych nie znajduje się.* *Lustracja województwa krakowskiego 1765*, cz. 1, wyd. A. Falniowska-Gradowska, Warszawa 1973, s. 124.

¹²⁶ Dariusz, b. pag.; tydzień wcześniej (25 IX), jak zanotowano w protokole Konferencji króla cum ministerio, *niektóre notata swoje in iudiciariis król kanclerzowi koronnemu oddać destynował, aby w niektórych okolicznościach naglejszej poprawy potrzebujących z tych notatów do własnych myśli przydać mogli, jeżeli co znajdą przyzwoitego*. Rkp. BC 653. Z pewnością w czasie sejmu nie było okazji do wykorzystania królewskich notat.

¹²⁷ Dariusz, sesja 4 (9 X).

bieński przypomniał potrzebę kodyfikacji¹²⁸. W patetycznych słowach wskazywał, że dla *pomnożenia sprawiedliwości i dla wszystkich sądów onej objaśnienia codex praw wszystkich wiernie zebrany jest najpotrzebniejszy i niezbawenniejszy*. Prymas wskazywał na najważniejsze jego zdaniem cele korektury praw, cele nie wychodzące poza tradycyjne dezyderaty społeczności szlacheckiej: *nade wszystko aby preskrypcja w dziedzictwach rezolwowana i ugruntowana, bo w tej materii mnożą się mocne i zawikłane sprawy, a niesprawiedliwość w wycięciu fortun szlacheckich górę bierze. Tudzież sukcesyje, rozgraniczenia i inne procesa zagęszczone potrzebują finalnego ustanowienia, byle z mocnymi rygorami, bo bez tych słaba jest nadzieja umiarkowania sumnienia sędziów i stron zawziętych*. Zgodnie z opinią króla prymas opowiedział się zdecydowanie za przywróceniem jedności Trybunału powtarzając obiegową formułkę o potrzebie *utrzymania między prowincjami przyjaźni i harmonii* oraz podając bardziej rzeczowy argument: *ubezpieczenie aktów trybunalskich przy ziemstwie jednym w każdej prowincyi*.

Stanisław August w przedsejmowej rozmowie z senatorami wyraził życzenie, aby sejm skoncentrował się kolejno na *trzech materjach*: *skarbu, wojska i jurydyki* unikając poruszania kwestii dysydenckiej. Obrady w zasadzie tak się potoczyły. Ale materie skarbowe głównie kwestie podatkowe i monetarne, (przerywane prodysydenckimi wystąpieniami Repnina i wspierających go przedstawicieli dyplomatycznych państw protestanckich oraz antydysydenckimi nuncjusza jak również nielicznymi posłów opozycyjnych domagających się utrzymania liberum veto) zabrały tak wiele czasu, że materie jurydyczne zaczęły być traktowane dopiero pod koniec 41 sesji 27 listopada i kontynuowane były na 42 (przedostatniej) 28 listopada¹²⁹. Stąd dorobek ustawodawczy w tym zakresie był szczupły i najważniejszy problem: korektura i kodyfikacja nie został w ogóle poruszony. Sejm uchwalił nie budzącą kontrowersji (z wyjątkiem prób sprzeciwu ze strony wojewody mazowieckiego Pawła Mostowskiego pragnącego zachować dla swego urzędu jurysdykcję nad żydami w Warszawie) konstytucję *O władzy marszałków koronnych i Wielkiego Księstwa Litewskiego*¹³⁰ wprowadzającą zgodnie z przygotowanym wcześniej projektem kolegialność w Sądzie Marszałkowskim w sprawach kryminalnych. Asesorami tego sądu miało być *czterech senatorów świeckich pierwszych in ordine przy boku naszym przytomnych* i tyluż dygnitarzy koronnych i litewskich bądź w braku ich urzędników ziemskich. Komplet (wraz z marszałkami) określono na 5 osób, ale być może pod wpływem doświadczeń z Sądem Asesorskim, upoważniano marszałków do odbywania sądów nawet w braku kompletu. Takież upoważnienie uzyskali kanclerze uchwaloną jednocześnie konstytucją *Przyśpieszenie sprawiedliwości w Sądach na-*

¹²⁸ Ibid., sesja 15 i osobny druk *Mowa... Władysława Łubińskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego... na sejmie ordynaryjnym w Warszawie dnia 22 października r. 1766 miana*.

¹²⁹ Dariusz, b.pag.

¹³⁰ VL 7, s. 206–207.

szych *Zadwornych i przywrócenie jurysdykcji referendarzom*¹³¹, co motywowano tym, że *dla niebytności i nieprzytomności lub opóźnienia w przybywaniu na sądy (...) asesorów czas nadaremnie z krzywdą innych regestrów często ubiega i pacjenci nie mają ponoszą zawód*. Konstytucja ta odbierała Asesorii Koronnej sprawy chłopów ze wsi królewskich z posesorami królewszczyzn i przekazywała je restytuowanym Sądom Referendarskim mającym dwie kadencje: w marcu i kwietniu oraz we wrześniu i październiku. Kilka konstytucji dotyczyło rozszerzenia kadencji poszczególnych sądów ziemskich¹³², co świadczyło, że odzyskiwały one swą rolę. Pozwolono też sądom pogranicznym województw podolskiego i bractawskiego rozsądzać sprawy poddanych tureckich z wszystkimi poddanymi Rzeczypospolitej a nie tylko z posesjonatami tych województw¹³³.

Najwięcej uchwał w zakresie sądownictwa dotyczyło Wielkiego Księstwa Litewskiego. Sejm potwierdził więc ordynację Komisji Skarbowej Litewskiej¹³⁴ regulującą i zakres jej sądowych kompetencji obejmujących podobnie jak w Komisji Skarbowej Koronnej oprócz spraw skarbowych również sprawy o *handle, manufaktury (...) długi za towary, kontrakta, weksle kupców i inne z przyczyn commerciorum krzywdy, pretensyje i wiołencyje*. Specjalny regestr przeznaczony był dla spraw między kupcami zagranicznymi a obywatelami *Prowincyi Litewskiej*, a więc szlachtą. Konstytucja *Dodanie regestrów ziemstwow i grodom w Wielkim Księstwie Litewskim*¹³⁵ ustanowiono dla spraw uznawanych za wymagające szybkiego rozpatrywania regestr *summarii processus*. W ziemstwach w rejestrze tym sądzone być miały sprawy o wykupno zastawów i *obligowe tak między żyjącymi jako i między nieżyjącymi osobami*, zaś w grodach sprawy o wybicie z dóbr (ekspulsje), o zbiegłych poddanych, *obligowe ale inter viventes tylko personas*, a także o wykupno. Drobne nowelizacje dotyczyły Trybunału. Konstytucja *O apelacyjach i winach apelacyjnych*¹³⁶ pozwalała zamieniać przewidzianą konstytucją sejmu koronacyjnego 1764 r. karę 6 tygodni więzy cywilnej wymierzaną stronie niesłusznie apelującej od wyroku sądu niższego na karę pieniężną 1000 kop groszy. Konstytucja *Regestr officii w Trybunale Księstwa Litewskiego*¹³⁷ precyzowała, że sprawy w tym rejestrze dotyczyć mogą jedynie zaniedbań

¹³¹ Ibid., s. 206; konstytucję tę uchwalono dopiero po wykreśleniu z jej projektu proponowanej przez kanclerza Zamoyskiego sumy 24 tys. zł rocznie na pensyje pisarzowi, regentowi, patronom dla popierani spraw ubogich wyznaczyć się mającym i woźnym asesorskim (Dariusz, sesja 12).

¹³² VL 7, s. 208–211.

¹³³ *Sądy pograniczne podolskie i bractawskie*, ibid., s. 208; o sądach tych w związku z załatwianiem granicznymi polsko-turecko-tatarskimi pisze dość pobieżnie W. Konopczyński, *Polska a Turcja 1683–1792*, Warszawa 1936, s. 166–167, 171–172.

¹³⁴ VL 7, s. 224–225.

¹³⁵ Ibidem, s. 236.

¹³⁶ Ibidem, s. 236–237.

¹³⁷ Ibidem, s. 237.

członków sądów ziemskich i grodzkich wskutek których sądy te nie odbywały się, a nie wyroków uznanych przez stronę za niesprawiedliwe, gdyż *za sentencją samą sędziowie ani pozywani, ani karani być nie mają*. Najobszerniejszą ustawą była rozbita na wiele odrębnych tytułów *Ordynacja Sądów za dwornych Asesorskich Wielkiego Księstwa Litewskiego*¹³⁸ wniesiona przez kanclerza Michała Czartoryskiego i przyjęta jenogłośnie, bez dyskusji. Powtarzała ona przeważnie ordynacji Asesorii Koronnej z 1764 r. Niewielkie różnice dotyczyły zachowania spraw między posesorami królewszczyzn a chłopami wsi królewskich i wprowadzenie osobnego rejestru dla spraw królewskich ekonomii, określenia ilości udzielanych dylacji.

* * *

Pierwsze dwulecie panowania Stanisława Augusta i rządów kierujących konfederacją generalną Czartoryskich niewiele wniosło reform do polskiego sądownictwa i prawa sądowego, mimo że w tej dziedzinie nie istniały przeszkody zewnętrzno-polityczne, a również społeczeństwo szlacheckie, w swej przeważającej masie przywiązane do istniejącego stanu rzeczy tutaj okazywało z niego niezadowolenie i odczuwało potrzebę zmian i ulepszeń od dawna formułując odpowiednie postulaty.

Najistotniejsze zmiany wprowadziły ustawy sejmu konwokacyjnego. Były to zmiany o charakterze naprawy organizacji wiekowych instytucji: odbudowanie zamierających sądów ziemskich dzięki wprowadzeniu zasady większości głosów na sejmikach elekcyjnych oraz zabezpieczenie spokojnego fundowania Trybunałów dzięki wprowadzeniu tejże zasady przy wyborze deputatów i zaprzysięgania ich zaraz po wyborze a nie dopiero na reasumpcji. Natomiast największa zmiana organizacyjna: podział Trybunałów, nie miała wytrzymać próby życia. W ustawie sejmu konwokacyjnego o Trybunale Koronnym i w ustawie sejmu koronacyjnego o Trybunale litewskim nie znalazły się postanowienia istotnie skracające procedurę i usprawniające i sanujące egzekucję wyroków. Fiaskiem zakończyły się próby „korektury” i kodyfikacji prawa, a w opracowanych projektach tej „korektury” nie zaświtała żadna myśl nowatorska. Jedynym novum było utworzenie sądownictwa Komisji Skarbowych stanowiącego wyłom w dotychczasowej strukturze stanowej wymiaru sprawiedliwości i stosującego sprawniejszą procedurę w sprawach handlowych i przemysłowych obejmujących zresztą wąski odcinek ówczesnego życia gospodarczego. Ten brak istotnych przemian można częściowo tłumaczyć zaabsorbowaniem ówczesnej elity kierowniczej ważniejszymi problemami, ale chyba główną przyczyną było nieistnienie zaplecza intelektualnego dla śmielszych reform: rutyniarski praktycyzm i niska kultura prawnicza ówczesnych polskich jurystów, z których usług korzystali nie mając innego wyboru Sta-

¹³⁸ Ibidem, s. 238–242.

niśław August i Czartoryscy. Czy starzy książęta sami wychodzili w tych sprawach poza horyzonty myślowe czasów saskich, w których wyrosli i działali, trudno wobec braku świadectw źródłowych orzec, na pewno też byli oni ludźmi liczącymi się bardzo z opinią jeśli nie całego społeczeństwa szlacheckiego, to w każdym razie rzeszy swych średnioszlacheckich klientów.

LA QUESTION DE LA RÉFORME DE LA JURIDICTION ET DU DROIT JUDICIAIRE AU DÉBUT DU RÈGNE DE STANISLAS AUGUSTE, ROI DE POLOGNE (1764-1795)

Résumé

Le rapport de la noblesse polonaise au problème de la réforme de la juridiction et du droit judiciaire a été examiné la base des instructions que les „diétines” (sejmiki) réunies surtout dans la „Korona” (c'est à dire dans la Pologne au sens stricte du terme à l'exception de la Lituanie) ont donné à ses députés à la Diète de l'an 1764 et celle de l'an 1766. La noblesse s'intéressait à la régulation de l'organisation des tribunaux et de la procédure, ainsi que du droit de la succession, de l'établissement des termes de la prescription surtout ceux qui concernaient les cas de long gages des biens de terre et aussi à l'assurance de la stabilité des achat de ceux-ci. Engagé beaucoup dans la réforme du pouvoir législatif et du pouvoir executif, le roi Stanislas Auguste a transféré la cause de la réforme des tribunaux et du droit judiciaire aux juristes-praticiens qui ne représentaient pas d'une grande culture judiciaire. Avant la Diète de l'an 1766, l'ide de la codification du droit était présente aussi dans l'entourage royal. A celle-ci, on a obtenu l'appui d'une partie des diétines. Provoquée par l'intervention de la Russie et de la Prusse dans les affaires internes de la Pologne une crise politique fut la cause principale en résultat de laquelle un projet de la loi ne pouvait pas être discuté à la Diète de l'an 1766.

